

30040  
ZDROWIE

ROK XXIX.

t. 9; 1893 nr 88

# GAZETA LEKARSKA.

PISMO TYGODNIOWE

poświęcone wszystkim gałęziom medycyny naukowej i praktycznej,  
wychodzi w r. 1894, a 29-ym od założenia Gazety

według tegoż samego programu jak dotychczas.

Roczny tom Gazety Lekarskiej zawiera przeszło 1400 stron  
druku, wiele drzeworytów i tablic litografowanych.

Warunki prenumeraty:

w Warszawie rocznie rs. 7

półrocznie rs. 3 kop. 50;

na prowincji, w Cesarstwie i za granicą rocznie rs. 8,  
półrocznie rs. 4.

Redaktor odpowiedzialny: Dr. Wł. Gajkiewicz.  
(Marszałkowska 115).

Wydawca Dr. St. Kondratowicz.  
(Marszałkowska 119).

---

## 7-y ROK WYDAWNICTWA CZASOPISMA „ПРАВДА.“

Prenumerarorzy na r. 1894 otrzymają trzy oddzielne wydawnictwa:  
*Gazeta „Prawda”* wielki tygodnik polityczno-ekonomiczno-naukowo-społeczno-  
literacki. Przeszło 700 poważnych prac oryginalnych. W każdym numerze  
18 działów. W ciągu roku 52 numery.

*Dziennik „Prawda”* wydawnictwo artystyczne, ilustrowane, Belletrystyka,  
poezja, mody, hygiena i t. p. w ciągu roku 52 numerów. Książki „Prawdy”  
wydawnictwo literackie i naukowe. W r. 1894 będą umieszczone nowe utwory  
Zoli, Dodet, królowej rumuńskiej Elżbiety, B. Prusa i wielu innych. W ciągu  
roku 12 książek. Oprócz tego będą umieszczone dzieła klasyków i uczo-  
nych, a mianowicie: dzieł Wiktora Hugo 2 tomy, Walter-Scott’a 2 tomy,  
Moliere’a 1 tom i wreszcie dzieło znanego uczonego S. Caro p. t. *Pessimizm*,  
w którym znajduje się wszechstronna krytyka koryfenszy pesymizmu: Leo-  
narda, Schopenhauera, Hartmana i innych. Książki „Prawdy” stanowią zaj-  
mującą i pożyteczną bibliotekę.

Wszystkie trzy wydania składają dziennik, ilustrację i miesięczne wy-  
dawnictwo.

Prenumerata wszystkich tych wydawnictw z przesyłką, na rok wynosi  
rubli siedm, na pół roku rubli cztery. Można z góry płacić rubli cztery,  
a w marcu pozostałe trzy.

Adres redakcji i administracji „Prawdy”: Petersburg, Wybrzeże kanału  
Katarzyny 102.

Redaktor i wydawca P. N. Podligajłow.

Księgarnia „Prawdy” posiada wielki wybór książek po cenach najniż-  
szych. Kupujący książki za 5 — 20 rubli, otrzymują 5% rabatu, zaś kupu-  
jący więcej niż za 30 rubli — 8%, przesyłka rachuje się oddzielnie.

abc 188 / 52 / 14



# KSIĘGARNIA TEODORA PAPROCKIEGO i S-KI

w Warszawie, Nowy-Świat, Nr. 41.

poleca następujące nowe dzieła, własnym nakładem wydane:

	<i>Rs.</i>	<i>k.</i>
<b>Ceysinger II.</b> Ze znalezionych kartek. — Maniak . . . . .	1	75
<b>Chassang A. i Marcou A. L.</b> Epos. Arcydzieła poezyi epicznej wszystkich czasów i narodów . . . . .	2	—
<b>Cordelia.</b> Mali bohaterowie. Książka dla dzieci. W oprawie . . . . .	1	50
<b>Dąbrowski I.</b> Śmierć. Studium . . . . .	1	20
<b>Dornblüth Otto d-r.</b> Hygiena pracy umysłowej . . . . .	—	60
<b>Dygasiński A.</b> Wint. Wyjatek z pamiętnika winciarza . . . . .	—	50
<b>Hardy T.</b> W pogoni za ukochaną. Powieść . . . . .	—	75
<b>Jawornicki A. M.</b> Synowie Kaina. Powieść. . . . .	1	50
<b>Kipling R.</b> Zwodne światło. Powieść. . . . .	1	—
<b>Kornig Th. G. d-r. med.</b> Hygiena skromności . . . . .	—	60
<b>Krzyżanowski A.</b> Mimoza. Powieść współczesna . . . . .	1	20
<b>Loti Piotr.</b> Marynarz (Matelot) . . . . .	—	50
<b>Maspero G.</b> Opowiadania historyczne. Egipt i Assyrya . . . . .	1	80
<b>Morosz J.</b> Na scenie i za kulisami. Historia parafialna . . . . .	—	75
<b>Nalkowski W.</b> Zarys geografii powszechnej (rozumowej). Wydanie II	2	50
<b>Or-ot (Artur Oppman).</b> Pieśni . . . . .	1	—
<b>Pałko S.</b> Wykład pisowni polskiej w dyktandach. Według uchwał Aka- demii Umiejętności w Krakowie . . . . .	—	60
<b>Parczewska M.</b> Obrazki . . . . .	—	60
<b>Perez B.</b> Charakter od lat dziecięcych do wieku dojrzałego. Prze- łożył R. D. . . . .	1	50
<b>Prażmowska T.</b> Podarek Babci. Z ilustracyami Henryka Piątko- wskiego. W oprawie. . . . .	1	—
— W dziewięciu lasach Ameryki. Powieść dla młodzieży. Z rysunkami W oprawie. . . . .	1	—
<b>Rodziwiczówna M.</b> Na fali. Powieść współczesna. . . . .	1	50
<b>Rogosz J.</b> Zerwane struny. Powieść współczesna. . . . .	1	50
<b>Rothe A. d-r. med.</b> Rys dziejów psychiatrii w Polsce. . . . .	1	—
<b>Szaniawski B.</b> Dzisiejsze małżeństwa. . . . .	—	60
<b>Tchórznicki J. d-r.</b> Przewodnik dla służby zdrowia podczas epi- demii cholery . . . . .	—	30
<b>Teresa Jadwiga.</b> Ognisko rodzinne. Powieść dla młodzieży. Z ry- sunkami. W oprawie . . . . .	1	50
<b>Zeisel d-r. S.</b> Chemia (nieorganiczna i organiczna) . . . . .	5	—

## ZAKŁAD OPTYCZNO-CHIRURGICZNY

### JULJANA DREHERA

ul. Szpitalna Nr. 6.

Poleca **WWPPDoktorom i Chorym. Okulary, Binokle** najnowszych fasonów z kryształowemi szklami, **Lupy, Mikroskopy, Lornetki, Termometry** do mierzenia gorączki, **zupełnie zgodne** z normalnemi, Fontanny oczne, Pończochy elastyczne, Bandaże rapturowe, pachwinowe i pępkowe, Prezerwatywy francuzkie i angielskie, Pesarja, Suspensorja, Pasy brzuszne, Respiratory, Worki do lodu, Płótna gumowe, Basseny, Odciągacze pokarmu, Kapelusiki piersiowe, Szpryce do nosa, Inhalatory, Pulwersyzatory, Insufatory, Klizopompy, Przyrządy elektryczne, Irrygatory, Wata hygroskopijna, Gaza hygroskopijna, jodoformowa, sublimatowa, Opaski płócienne, flanelowe oraz wszelkie materiały opatrunkowe.

Chorym niezamożnym z receptami WWPPDoktorów **możliwe** ustępstwa.



# PODRĘCZNY SŁOWNIK ENCYKLOPEDYCZNY

Wydawnictwo *A. Granat i S-ki*, dawniej *A. Garbel i S-ki*.

Wydawnictwo ma na celu przedstawić treściwe a dość zupełne wiadomości z dziedziny wszelkich nauk i ważniejszych zjawisk życia codziennego, dąży do uzupełnienia luk w wykształceniu jednostek i wyrobić należyte zapatrywanie na różne ważniejsze pytania naukowe, literackie, artystyczne i społeczne.

Całe wydawnictwo składać się będzie ze 108 — 115 zeszytów, czyli 8 tomów (10,000 szpalt ścisłego druku) i ukończonem będzie w r. 1898. Wydano dotychczas 75 zeszytów czyli 5 tomów i 5 zeszytów.

Począwszy od 6 tomu współpracownictwo przyjęli: prof. Winogradow, prof. Gambarow, M. Gercensztejn, d-r G. Gercensztejn, Golcew, Grigorjew, Gusakow, Dioreo, Kaminka, Kiedrow, prof. Lewitski, prof. Tuczycki, prof. Miklaszewski, prof. Miakotin, prof. Nekrasow, prof. Nersesow, Pieskowski, Remezow, prof. Świrszczewski, Subbotin, prof. Tauber, prof. Fortunatow, Czujko, Czuprow i inni.

Dotychczas umieszczono 60,373 artykułów i notatek, 1115 portretów i rysunków, mapy wykonane w zakładzie T. Hofmana w Lipsku, oraz tablice. Od 5-go tomu począwszy dodają się bezpłatnie kopje obrazów artystów-klasyków (Leonardo de Vinci, Rafael, Michał Anioł i t. p.) Wszystkich kopji będzie 36, rozmiary 12×9 cali. Kopje robione są z oryginałów przez Braun'a i t. p. w Dormach i Paryżu, przez Angerera i Hemmla w Wiedniu i przez Crukmana w Monachium.

Cena zeszytu (3 arkusze druku) na zwyczajnym papierze 30 kop., na lepszym—40 kop., cena jednego tomu na zwyczajnym papierze 4 r. 20 k., na lepszym—5 r. 60 kop.; w oprawie 4 r. 60 i 6 rubli. Przesyłka oblicza się po 10 kop. od rubla, za przesyłkę każdej serji kopji (9 obrazów) 28 k. Po ukończeniu wydawnictwa cena będzie podniesioną. Uczący się, nauczyciele, oraz członkowie instytucji rządowych i społecznych wypisujący zbiorowo najmniej trzy egzemplarze wydania otrzymują 10% rabatu. Możliwem jest uiszczenie przedpłaty ratami miesięcznemi (po 1 rs. 20 kop.), jak ogłasza się w prospektach. Prospekty z opinią prasy wysyłają się na żądanie.

Główne biuro: Moskwa, Dołgorukowskij pieriełok Nr. 3.

---

Centralny Skład  
TYTONIU i PAPIEROSÓW  
**Br. J. i A. ASŁANIDI**

*Z Rostowa n/D.*

140. Marszałkowska 140.

Poleca wyroby własnej fabryki zawsze świeże i w wyborowych gatunkach.



# PRZETWORY CHEMICZNE Z REICHENHALL

## J. MACK'A,

Wszelkie żądania Cenników załatwiają się franco. Adresować należy: **Władysław Strakacz**, Miodowa 12, Warszawa.



Sprzedaż we wszystkich pierwszorzędnych Składach Apteicznych i Apte-kach.

nagrodzone na wystawach: w Wiedniu r. 1873 i w Filadelfji r. 1876;  
przyrządzone po raz pierwszy w r. 1856 przez Aptekarza Mat. Mack.

Gdy przetwory wyrabiane z igieł, jodeł i sosen *zwyczajnych* od dawna są znane z dobroczynnych swych własności, tem w większym przeto stopniu stosuje się to do pokrewnych im przetworów z sosny *alpejskiej*, która w krótkim czasie zyskała rozgłos w Europie.

Gatunek *sosny pinus pumilio* rośnie w takich miejscowościach, w których żadne inne drzewo wegetować nie może, pokrywa on suche i strome skały wapienne Alp, na wysokości 4000—7000 stóp, i posiada własności aromatyczne w daleko wyższym stopniu niż gatunki niżej rosnące, a to z powodu obfitości części balsamicznych, które w sobie zawiera. Ztąd pochodzi wyższość przetworów z tej sosny nad wszelkimi innymi w podobnym rodzaju.


*Olejek eteryczny z sosny Alpejskiej Pinus Pumillo* wytwarza się za pomocą destylacji ze świeżych igieł i cienutkich gałązek, jest zupełnie lotny i parując komunikuje powietrzu wysoce przyjemny i zdrowy aromat lasu sosnowego z kąd wypływa pożyteczność olejku do kadzenia w pokojach. Olejek jest barwy 2<sup>o</sup>.8 zielonej, łatwo znikającej, rozpuszcza się z łatwością w alkoholu i posiada własność *przemieniania tlenu powietrza w ozon*. W szczelnie zamkniętych flakonikach można olejek ten przechować przez lata całe niezmiennym.

Z licznych zastosowań najbardziej zasługują na wzmiankę inhalacje, które okazały wyborne skutki w zakładzie inhalacyjnym Mack'a i nadają się do powszechnego użytku w pokojach.

*Sposób użycia.* Dla zastosowania inhalacji poddaje się parowaniu w ciepłym miejscu na arkuszu papieru 10—15 kropel olejku. Nie należy jednak kłaść papieru na piecu, gdyż zapach bywa wówczas przypalony i nadbyt mocny. Można również wpuszczać 10—15 kropel olejku do wody gotującej i wlewać wraz z parą takowej. Przy *kokluszu* pożytecznym jest zwilżanie odzieży olejkiem poniżej podbródka. *Wyborne zastosowanie przedstawia mieszanka 10—15 kropel olejku z wodą i spirytusem.* Po należytem skłóceniu płynu, rozpylać go należy *pulweryzátorem*, przy czem tworzy się odwanająca balsamiczna atmosfera lasu sosnowego. Do wcierań używa się mieszanki olejku prz 3—4 częściami olejku tłustego (oliwy) lub spirytusu. *Olejek czysty wybornie działa przy zastarzałych reumatyzmach, użyty w postaci wcierań.*

*Perles gelatinos. cum ol. pin. pumil. aeth.* Jeżeli użycie olejku terpentynowego do wewnątrz, od tak dawna się praktykuje, przeto tembardziej zasługuje na to obfitujący w balsam olejek sosnowy. Najlepiej daje się on zastosować w postaci perełek żelatynowych, zawierających po 2 krople olejku eterycznego, do którego dodaje się równa ilość olejku migdałowego.

Wzrastające zapotrzebowania na przetwory powyższe najlepiej świadczą o ich własnościach bez pomocy żadnych innych reklam. *Przetwory z sosny Pinus Pumilio* zyskały uznanie najpierwszych powag naukowych i szerokie zastosowanie we wszystkich krajach.

 Każdy flakon mego olejku opatrzony jest marką na zielonym laku wyciśniętą, prosimy o dokładne zwrócenie uwagi na tę markę, albowiem podobne



inne przetwory w rozmaitych miejscach dodawane były jako olejek sosnowy z Reichenhall, a nawet z fałszywym wymienieniem mego nazwiska. Naśladowanie marki prawem karane będzie.

**JÓZEF MACK**, aptekarz sukcesor.

Główny i wyłączny skład na Cesarstwo i Królestwo w składzie wyrobów z wełny sosnowej *Władysława Strakacza*, w Warszawie, Miodowa Nr. 12.

Tamże sprzedaż dla Składów Aptecznych i Aptek po cenie hurtowej i udzielanie wszelkich informacji o zakładach leczniczych Macka w Reichenhall.

1-5-8.

**Władysław Strakacz.**

**WODA KOŁOŃSKA  
KWIATOWA**

NAGRODZONA NA WYSTAWIE PARYSKIEJ  
ZŁOTYM MEDALEM

WYROBU

**GUSTAWA STUERMER**  
W WARSZAWIE.

**NATURALNY COGNAC**

Z WINOGRON KRYMSKICH

**fabryki „IMPERIAL“**

W WARSZAWIE.

Fabryka zostaje pod kontrolą p. Prof. N. Milicera. Koniak analizowany przez D-rów Nenckiego i Zawadzkiego. Koniak „IMPERIAL“ jaknajczystszy produkt z wina zalecany chorym i rekonwalescentom przez powagi lekarskie.

Sprzedaż hurtowa od 1½ wiadra w kantorze fabryki — detaliczna w znaczniejszych handlach win w Warszawie i na prowincji.



## CZASOPISMO TYGODNIOWE LEKARSKIE

# „ВРАЧЪ.“

Poświęcone wszystkim gałęziom medycyny klinicznej i higieny i wszystkim kwestjom stanu lekarskiego dotyczącym, wychodzić będzie i w przyszłym 1894 r. w podobnym zakresie i według tego programu jak w roku bieżącym a mianowicie:

1) Artykuły z dziedziny wszystkich gałęzi medycyny klinicznej oraz prace dotyczące kwestji lekarskich nieklinicznych, mających doniosłość praktyczną.

2) Artykuły z dziedziny higieny publicznej i prywatnej.

3) Artykuły o wykształceniu lekarskiem, o sprawach społecznych i działalności społecznej lekarzy.

4) Życiorysy i nekrologie lekarzy, oraz artykuły z dziedziny historii medycyny zwłaszcza w Rosji.

5) Artykuły i krytyczne i recenzje niektórych dzieł zagranicznych i rosyjskich, odpowiadających programowi „Врача.“

6) Sprawozdania z posiedzeń towarzystw uczonych i innych o ile takowe mogą obchodzić lekarzy.

7) Sprawozdania o ważniejszych pracach znajdujących się w bieżącej prasie medycznej zarówno obcej jak rosyjskiej.

8) Wiadomości bieżące o sprawach mogących obchodzić lekarzy; pogłoski; rozporządzenia rządowe.

9) Ogłoszenia wszelkiego rodzaju z wyjątkiem reklam i ogłoszeń o środkach tajemnych.

Artykuły (w listach rekomendowanych) posłać należy na imię redaktora, profesora Вячеслава Авкентьевича Манассеина (Петербургъ. Симбирская, д. 12, кв. 6).

Cena wraz z przesyłką (a w Petersburgu — z odniesieniem) wynosi 8 rubli rocznie, lub rs. 4 k. 50 na pół roku. — Prenumeratę nadsyłać należy na imię wydawcy — Карла Леопольдовича Риккера (Петербургъ, Невскій, 14).

---

## „МЕДИЦИНСКАЯ БЕСЕДА.“

Czasopismo popularne lekarsko-hygieniczne z obszernym urozmaiconym programem, rozpoczęło rok 7-y istnienia. Wychodzi dwa razy na miesiąc zeszytami do 2 arkuszy druku. Cena prenumeracyjna wynosi rubli pięć, dla felczerów, akuszerów i nauczycieli wiejskich rs. trzy z przesyłką. Prenumeratę nadsyłać należy do administracji pisma w Woroneżu, w Petersburgu w Księgarniach K. L. Rikкера i Pietrowa, w Moskwie w księgarni N. K. Karcewa. Adres redakcji: Воронежъ, Большая Московская, д. Сомме.





Warszawa. Styczeń 1893.

Rok jest w ogólności zbyt małą jednostką czasu w historii czasopisma abyśmy mieli możność podzielić się z czytelnikami bądź uwagami z faktów ubiegłego roku, bądź zamierzonymi zmianami na rok bieżący projektowanymi. Poprzestajemy na zapewnieniu że staramy się nie spuszczać z oka praktyki sanitarnej kraju i ubiegamy się o dostarczenie czytelnikom ważniejszych danych z literatury higienicznej, a jeżeli czujemy braki i jeżeli pragnienie nasze — osiągnąć możliwe maximum jakie specjalny organ polskiej higieny publicznej wydać może, nie mogło być dotychczas osiągniętem, nie nasza w tem wina, nie sądzimy aby nasi czytelnicy o brak staranności w prowadzeniu pisma nas posądzali, i spodziewamy się, że rok bieżący również sposobności do tego im nieda. Odkładamy zatem do końca roku naszą wydawniczą przed czytelnikami spowiedź lecz natomiast zmuszeni jesteśmy zabrać głos w ogólnej sprawie naszego piśmiennictwa lekarskiego w obec pewnych reform piśmienniczych i noworocznych dyskusji naszych kolegów wydawców.

Uzasadnione pragnienie naszego ogółu lekarskiego posiadania pisma archiwalnego zdaje się iż wedle sił naszych zaspokojonem zostało albowiem „Pamiętnik Towarzystwa lekarskiego“ rozwijając się stopniowo, dziś w istocie stanowi właściwe czasopismo archiwalne. Ostatni zeszyt pisma tego zawiera oprócz protokołów posiedzeń tow. lek., pięć dużych prac oryginalnych. Jeżeli zważymy że redakcja dostarczyła czytelnikom w roku bieżącym szereg prac poważniejszych, przegląd całego piśmiennictwa perjodycznego w kraju, protokoły najczynniejszego z naszych towarzystw, dając prenumeratorem (za trzy ruble na rok!) przeszło 900 stron druku i sporą ilość tablic litografowanych w kolorach, to dziwić się tylko należy iż organ tego rodzaju głównie tylko z funduszków towarzystwa lekarskiego a nie z prenumeraty istnieje.

O „Przeglądzie lekarskim“ nadmienić wypada, iż z początkiem roku bieżącego zmienił on redaktora i że obecny redaktor prof. Domański przyrzeka, iż szczególną zwróci uwagę na medycynę publiczną i bardzo u nas zaniedbaną higienę.

Najznaczniesze atoli zmiany zaszły w dwóch warszawskich czasopismach: „Gazecie lekarskiej“ i „Medycynie.“ Pierwsza która najobfitszy z pism lekarskich polskich zasób oryginalnych prac lekarskich

ahc. 188/52/13



zamieszczała, zapowiedziała jeszcze znaczne rozszerzenie swych łamów przy niewielkiem podniesieniu opłaty prenumeracyjnej, (koniecznym nie w interesie wydawców, którzy zysków nie mieli i mieć nie będą, ale w interesie czytelników).

„Medycyna“ pod względem wewnętrznego ustroju zupełnej uległa reformie stając się wydawnictwem gremjalnem, i gremjum to wydawnicze już dziś około 70 członków liczące dojsć ma, o ile wiemy, do okrągłej cyfry stu, cyfry olbrzymiej nie tylko w stosunku do piszących ale nawet czytających lekarzy, cyfry wreszcie dowodzącej że obok obojętnych na dobro literatury krajowej jednostek, nie mało też mamy i takich którym jej rozwój leży bardzo na sercu. Programowy artykuł nowej „Medycyny“ (№ 51 z r. z.) został nieprzychylnie przyjęty przez redakcję „Gazety lekarskiej“ (№ 1 z r. b.) która oczywiście niektóre ustępy za przytyk do własnego programu wzięła i specjalnie „Medycynie“ poświęcony artykuł wstępny wydała.

D-r. Dobrzycki w owym 51 № „Medycyny“ zaczyna od historii „Medycyny“ którą to historję datuje od założenia „Kliniki,“ lubo pomiędzy ukończeniem wydawnictwa „Kliniki“ a rozpoczęciem wydawnictwa „Medycyny“ była przerwa, właściwie bowiem tylko nazwa pisma ale nie skład redakcji uległy zmianie. Słusznie zaznacza autor odezwy, że pismo miało jaśniejsze i mniej jasne chwile swego żywota, dodać nawet możemy że miało bardzo świetne chwile kiedy zarówno najlepsze prace oryginalne warszawskich autorów jak i obfity dział sprawozdawczy posiadało oraz wydawało niegdyś szereg wielce pożytecznych dodatków; nie sądzimy atoli aby obecnie wydawane w obfitości przez inne pisma lekarskie dodatki tego rodzaju były naśladownictwem tamtych, gdyż zupełnie samodzielnie powstały.

Co do programu nakreślonego przez D-ra Dobrzyckiego następujące ustępy następują się do dyskusji ze stanowiska ogólnych zadań piśmiennictwa polskiego:

„Nie stawiamy więc sobie za najważniejsze zadanie, gonienia za t. z. artykułami oryginalnemi a natomiast starać się będziemy o dokładne i umiejętnie dobrane streszczenia... Nie mając zatem zbyt wygórowanych celów możemy pomimo tego dać treść równie bogatą jak pisma zagraniczne.“ „Wypowiedzieć kategorycznie musimy, że nasze rudy wydawnicze, nie tyle lekarzy zamieszkujących większe miasta (gdzie o środki naukowe łatwiej) winny mieć na względzie, ile lekarzy



prowinjonalnych zmuszonych nieraz poprzestawać na jednym piśmie, będącem dla nich wtedy jedynym źródłem odnowy ich wiedzy.“

Z trudnością uwierzyliśmy że pismo liczące w gronie wydawców swych cały szereg światłych jednostek i setkę niemal ludzi materialnie popierających sprawę, zrzeka się z góry celów „zbyt wygórowanych“ i głównie uwzględniać ma potrzeby tych którzy poprzestawać muszą na jednym piśmie. Dać treść równie bogatą jak pisma zagraniczne nie byłoby rzeczą zbyt trudną, sądzymy nawet że tłumaczenie każdego numeru „Deutsche Medizinal-Zeitung,“ „Semaine médicale“ i t. p. już wystarczyłoby w tej mierze, i dodawać streszczeń nie wiele nawet wypadłoby z naszej literatury, albowiem artykułów „niby oryginalnych“ streszczać nie warto, a nasi autorowie zwykle gdy mają „coś lepszego“ spieszą z tego złożyć ofiarę niemieckiej lub francuskiej literaturze. Piękne jest zadanie dobrego pisma referacyjnego i są pisma specjalnie temu celowi poświęcone, np. „Kronika lekarska“ która nie będąc w stanie reprodukcować całego zasobu pism zagranicznych zmuszoną jest wybierać rzeczy najważniejsze według uznania redakcji, przy czem dodaje liczne streszczenia z prac polskich i omawia sprawy społeczno-lekarskie, ale pisma te wykonywają tylko część programu prasy lekarskiej i równie jak „Medycyna“ nie mają prawa do twierdzenia że zadanie prasy lekarskiej polskiej tem się wyczerpuje.

Co do czytelników, ci w naszych warunkach, gdy prasa stanowi niemal jedyną dźwignię nauki krajowej oprócz celu korzyści naukowej osobistej z literatury, która głównie na referatach i dodajmy na referatach z prac obcych przeważnie polega, mają obowiązek popierać każde pismo naukowe polskie, skoro tylko wzbogacenie nauki przez to pismo staje się niewątpliwem; obowiązek ten muszą lekarze przyjąć na siebie, chyba że nauka nasza ma być pogrzebaną.

Tych parę uwag stosując do przytoczonych ustępów artykułu D-ra Dobrzyckiego zresztą wydanego jeszcze jak sądzymy przed zupełnem urządzeniem nowej redakcji, nie stosujemy bynajmniej do pisma samego, które już niejedną pracą w tak krótkim czasie literaturę ojczyzną wzbogaciło, które przedstawia się dziś w postaci daleko lepszej jak kiedykolwiek poprzednio i któremu jak najlepszemu życzymy powodzenia.

„Nowiny lekarskie“ które przed rokiem zagrożone były zagładą przez brak środków materialnych chlubnie prowadzą swą pożyteczną działalność podobnie jak „Przewodnik higieniczny“ krakowski pod



opieką D-ra Jordana wydawany i każdy dziś porównywając stan obecny prasy lekarskiej i sanitarnej ze stanem rzeczy przed kilku laty dozna prawdziwego zadowolenia.

---

## O CHOLERZE W R. 1892 W WARSZAWIE

*w związku z historją epidemji cholerycznych u nas, oraz z istniejącemi w nauce teorjami o istocie i szerzeniu się epidemji.*

Podał **J. Polak.**

(Odczyt miany w war. tow. lek. 31 stycznia 1893 r.).

---

W liczbie niezliczonej ilości plag na życie ludzkie czyhających, cholera w Europie pod względem liczby zabieranych ofiar winna być zaliczona do najniewinniejszych, jeżeli mianowicie większe odstępny czasu weźmiemy pod uwagę; w Warszawie naprzykład w ciągu ostatnich dwudziestu lat z chorób zakaźnych, ostrych, bez przerwy u nas panujących, zmarło kilkaset razy więcej osób niż z powodu cholery, a cóż dopiero, gdybyśmy nie samą śmiertelność a liczbę chorych mogli porównać. Ze stanowiska naukowego przedstawia cholera również jeden z niezliczonej liczby przedmiotów niezbadanych, niewyczerpanych, mających równe prawa do eksploatacji umysłu ludzkiego.

Jeżeli jednak widzimy, że przedmiot ten w praktyce sanitarnej u społeczeństw, rządów, gmin, lekarzy, najpierwsze zajmuje miejsce, jeżeli uczeni poświęcali jemu zawsze szczególniejszą uwagę, iż niema może przedmiotu któryby tyle sporów uczonych wywołał, tyle szkół natworzył ile ten, o którym mówimy, po części tylko fakt ten możemy nazwać objawem wpływu, efektu, jaki cholera na społeczeństwa sprawia, objawem znanej paniki występującej wszędzie z chwilą stwierdzenia epidemji cholerycznej; głównie jednak szczególne znaczenie cholery polega na tem, iż pozostała ona do dziś dnia jedynym morem z liczby tych co w średnich wiekach za jednym niemal zamachem dziesiątkowały ludność, że rozpowszechniać się jest w stanie w olbrzymich granicach szerokości geograficznej, nie oszczędzając żadnej rasy ludzkiej, że rozpowszechnia się najczęściej z gwałtowną szybkością i z gwałtowną szybkością ludzi zabija, sprzeciwiając się przytem wszelkim zabiegom leczniczym, że wreszcie pod względem epidemjo-



logicznym przedstawia ona pewne cechy tak typowe, iż bardziej może niż inne choroby nastręcza się do studjów sanitarnych, podając najwięcej nadziei do rozwikłania wielkich zagadnień do istoty chorób zakaźnych odnoszących się. Nie tylko studja nad wielkimi epidemjami, nie tylko gromadzenie faktów z całych pandemji służyć może wskazanemu celowi, ale również małe epidemie i sporadyczne przypadki na największą tu zasługują uwagę. Ponieważ zaś w czasie świeżo ubiegłej epidemji warszawskiej nie tylko prawo posiadałem, ale obowiązek mi nakazywał czynny przyjąć w obserwacji i w systemacie profilaktycznym udział, ponieważ ze względu na małą liczbę przypadków, niemal każdy z nich był mi bliżej znany, za obowiązek przeto uważam dołączyć do zbioru nagromadzonych już w nauce obserwacji, i te, które w ubiegłej epidemji zdobyliśmy. Że zaś porównanie z ubiegłymi epidemjami cholerycznymi w kraju, resp. w Warszawie nieodzownie potrzebnem jest dla otrzymania obrazu epidemjologicznego cholery u nas, zacznę od historji epidemji cholerycznych w kraju, resp. w Warszawie, przyczem obszerniej nieco opiszę epidemję z r. 1831, ponieważ była ona pierwszą u nas, ponieważ nie została dotychczas opisana przez żadnego z naszych autorów, u obcych zaś wzmianki tylko o niej istnieją i ponieważ wbrew twierdzeniu Malek'a, że nie zostało po niej dokumentów, całe wolumina takowych, dzięki zezwoleniu zarządzającego kanc. Gen. Gub. Warszawskiego p. Bożowskiego, oraz uprzejmej pomocy archiwistów pp.: Szajewskiego i Czeklińskiego, mogłem przejrzeć i nie tylko historyczny materiał zebrać, ale nadto pewne bynajmniej nie pozbawione znaczenia wskazówki epidemjologiczne.

### Szkic historyczny pandemji cholerycznych.

Powszechnie przyjętem jest twierdzenie, że endemicznie i bez przerwy panuje cholera w delecie Gangesu pomiędzy rzeką Hoogly, Brahmaputrą i brzegiem Gangesu do miasta Benares (7500 mil. ang.). Nadto rozpowszechniwszy się z tej miejscowości, panuje ona również endemiczno-epidemicznie w Birmanji, Indo-Chinach, Chinach i Japonji. Wiadomo, że historja epidemji cholerycznych w Europie datuje się pospolicie od wielkiej epidemji w Jessorze w r. 1817, jakkolwiek w istocie musiała ona o wiele dawniej już być znaną. Według Proust'a wzmianki Hippokratesa, Celsa i Galena o *cholera* odnoszą się do cholery swojskiej (Proust opiera się na zdaniu Tholozan'a), Fayrer



atoli opierając się na opinii angielskich autorów (głównie Macpherson) twierdzi, iż niewątpliwie była ona znaną jeszcze hindusom, następnie chińczykom, grekom, rzymianom. W 5-ym wieku przed Nar. Chr. znaną być ona miała u chińczyków pod nazwą ho-luan. Hipokrates nazwał ją *χολερα* lubo wprawdzie o epidemjach cholerycznych nie wspominał. Arabscy lekarze Rhazes, Avicenna i Averrhoes nazywali ją „Haiza,” która to nazwa choroba do dziś dnia rozpowszechnioną jest w Indjach. W r. 1545 choroba epidemiczna kanału pokarmowego panowała w Anglii i Francji, w r. 1564 była epidemja choleryczna w Nismes, w l. 1643 i 1665 w Gandawie, w l. 1669—82 w Londynie (Sydenham). Według Macpherson'a panowała cholera w różnych miejscach Europy w wieku 18-ym, ku końcowi stulecia zniknęła i w pierwszych latach obecnego stulecia nie pojawiała się w naszej części świata. Rozmaici autorowie wspominają o epidemjach cholerycznych w 18-em stuleciu w Anglii, w Niemczech, w Paryżu i t. p. W Azji w 16-ym wieku była opisana cholera przez portugalczyków. Dwie dokładne wiadomości o epidemjach cholerycznych w Indjach datują się od 17-go stulecia. Fayrer nadmienia nadto, że ze sprawozdań dawniejszych nie znać wcale, aby cholera wyłącznie tylko w Indjach miała się znajdować<sup>2)</sup>.

O teorjach powtarzania się i szerzenia się cholery później będzie mowa. Tu już jednak zamierzając podać szkic historyczny epidemji cholery u nas, muszę skreślić w kilku słowach przebieg pandemji europejskiej od czasu opisanej przez Tytlera słynnej epidemji w Jessor. Nie masz atoli zupełnego porozumienia pomiędzy rozmaitemi autorami co do dat, od których należy liczyć początek i koniec pandemji.

Prezes indyjskiego urzędu zdrowia, dr. J. Fayrer, przyjmuje podział pandemji według Hirsch'a („Handbuch der geogr. und histor. Pathologie“), a mianowicie:

1) Pierwsza pandemja powstawszy w Jessor w Bengalji w roku 1817 rozpowszechniła się na całe Indje, na wschód szerząc się doszła w r. 1822 do Japonji (w r. 1820 w Chinach), na zachód zaś doszła w r. 1821 do Arabji, ztąd do Mezopotamji, Persji, Syrji (wszystko w r. 1821). W r. 1822 wzdłuż rzeki Tygrys przeszła do Kurdistanu,

---

1) Fayrer. Geschichte u. Epidemiol. der Cholera (prz. niem.) 1889.

2) W r. 1873 miało umrzeć na cholereę w Hurdwar w ciągu 8 dni 20000 osób.



ztamtąd do Syrii, Palestyny i Damaszku, z Persji zaś do Rosji (tylko do Astrachania).

Druga pandemia trwała od r. 1826—37. Z Bengalji wzdłuż Gangesu przeszła w jednym kierunku przez Cabul, Balk i Bucharę do Orenburga (gdzie następnego roku wygasła), przez Mezopotamję, Anglję, Palestynę i Suez do Egiptu i na północny brzeg Afryki, do Abisynji i Sudanu, oraz w drugim kierunku przez Persję i Kaukaz do Astrachania, a ztamtąd po całej Rosji, do Niemiec, przez Galicję do Austrii, Turcji i Azji mniejszej. W 32-im roku była w Anglii, Francji i Hollandji, w r. 1833 w Hiszpanji i Portugalji, w r. 1835 w południowej Francji i Włoszech, w r. 1837 w Szwajcarii, Austrii i Niemczech, w r. 1834 była w Szwecji i Norwegji. W r. 1832 przeszła cholera do Ameryki i wędrowała po tej części świata do r. 1837.

3) W trzeciej pandemji (1846—63) na zachód rozszerzyła się cholera do Persji, potem do Orenburga, (dawną drogą, przez Sybir) do Czarnego Morza i do Konstantynopola; z Turcji do państw naddunajskich, Węgier, Azji mniejszej, Syrii, Egiptu i na północny brzeg Afryki. Przez Astrachan rozszerzyła się cholera na całą Rossję, a ztamtąd na zachód, w Niemczech była w r. 1848, w Anglii, Hollandji i Belgji r. 1848—49 a w 1849—50 w Szwecji, Austrii, Francji i Włoszech. W r. 1848 przeszła cholera do Ameryki; w Azji, Afryce i Ameryce trwała do r. 1855. W roku 1850—51 była w Europie przerwa epidemji, poczem znowu nastąpiło nasilenie.

4) W czwartej pandemji (1865—75) cholera po raz pierwszy obrała morską drogę i przez Arabję i Suez, nawiedziła Egipt, a ztamtąd morzem Śródziemnem doszła do Europy, przeważnie z Turcji się rozpowszechniając po naszej części świata. W tymże r. 1865 przeszła cholera do Ameryki. Persja, Mezopotamja, Syrja, Egipt i północny brzeg Afryki, Senegambja, były zajęte również, podobnie jak Mozambik, Mauritius, Indo-Chiny, Chiny i Japonja.

W l. 1869 i 1870 epidemja osłabła wszędzie, wyjąwszy Rosję, Persję i półwysep bałkański, potem znowu środkowa Europa została zajęta przez epidemję, a w r. 1873 przeszła ona do Ameryki, tą razą jedynie nie rozpowszechniła się w Ameryce południowej. W Azji zajęta została Arabja (a z niej przeszła cholera do Nubji), Mezopotamja, Turkestan i Buchara, a w r. 1875 — Syrja.

4) Pandemja czwarta rozpoczęła się w r. 1883 i w tym roku



Egipt tylko był przez nią zajęty (umarło według Fayrer'a do 20 tysięcy osób). W lipcu 1884 pokazała się cholera w Tulonie, w tydzień potem w Marsylii i następnie w południowo-wschodniej części Francji. W lipcu zwiększyła się epidemja we Francji i w lekkiej postaci (Cunningham) ukazała się w Petersburgu i Charkowie. Na początku sierpnia przeszła do Lombardji i rozpowszechniła się w północnych Włoszech (głównie w Specji), we wrześniu była w Neapolu. We Włoszech ogółem zachorowało 27,030, zmarło 14,299. W październiku, gdy wszędzie już w krajach wspomnianych była wygasła cholera wybuchła ona w Yport w Normandji, ztąd zaś przeszła do Nantes i Paryża (5 listopada), gdzie zachorowało 971 osób, a zmarło 866. W r. 1884 pokazała się cholera w dwóch portach angielskich, nie rozpowszechniła się jednak wcale. W roku 1885 panowała cholera w Hiszpanji od stycznia do listopada (w całym kraju). W ciągu miesiąca czerwca zmarło 57000 osób, w lipcu umarło 24000, 7-go sierpnia było największe natężenie epidemiczne cholery, w sierpniu umarło około 45000 osób, we wrześniu 13000, (24 wypadki w Gibraltarze). W sierpniu ukazała się cholera w Marsylii i Tulonie, a potem w północnej Francji, we wrześniu w Parmie i w nader łagodnej postaci w wielu miejscowościach północnych Włoch; we wrześniu i październiku wybuchła w Sycylji (6397 chorych, 3409 zmarłych); w samym Palermo zmarło 2959 osób. W r. 1886 panowała cholera we Włoszech, w Austrii i w małym stopniu w Hiszpanji i Francji. We Włoszech przeważnie ucierpiały północne miejscowości (Wenecja, Padwa i t. d.); na początku roku była epidemja bardzo łagodna, od kwietnia zaostrzyła się mocno, doszła w sierpniu do szczytu i w październiku wygasła we Włoszech; ogółem było tam 21,000 chorych, z których 8650 zmarło.

W czerwcu ukazała się cholera w Tryjeście, nawiedziła następnie Istrię, Karyntję, Dalmację, Szwecję, Bosnię i Serbję, we wrześniu ukazała się w Raab, a ztamtąd przeszła do Pesztu, gdzie do końca listopada zmarło 500 osób.

We Francji i Hiszpanji bardzo lekkie tylko były epidemje w tym roku. Gwałtownie panowała cholera w Japonji (35000 zejść); ludność Korei została zdziesiątkowana; w listopadzie pojawiła się cholera w Ameryce południowej.

W r. 1887 panowała umiarkowana epidemja w Sycylji i częścią na Malcie (429), oraz ukazywała się w pojedynczych miejsco-



wościach Włoch (wraz z Sycylią 2200 wypadków); w dalszym ciągu panowała w Ameryce południowej.

W Anglii w l. 1831—32 umarło z powodu cholery 52547 mieszk.

"	"	1848—49	"	"	"	53293	"
"	"	1853—54	"	"	"	20057	"
"	"	1866—	"	"	"	14378	"

Rok 1887 był ostatnim rokiem panowania cholery w Europie przed obecną pandemią.

Że pandemje cholery nie przedstawiają ściśle ograniczonych okresów czasu dowodzi następujące porównanie:

	Według Fayrer'a	Według Rossbacha	Według Archangielskiego	Według Cuninghamama	
1	pandemja: 1817—1823;	1816—1823	1 od 1817—1838	1 okres 1829—1864	
2	" 1826—1837;	1826—1837	} 1okres 1841—1851	2 " 1865—1880	
3	" 1846—1863;	1846—1861		2 } 2 " 1851—1861	3 " 1880 do ost.
4	" 1865—1875;	1863—1875		3 } 3 " 1865—1872	czasów.
5	" 1883—1887;	1883—1887			

Zachodzi pytanie, czy obecną epidemję zaliczyć do piątej jak to czyni sprawozdawca departamentu medycznego, odnosząc jej początek do epidemji, która zaczęła się w r. 1881 w Anglii, czy uważać ją za 6-ą pandemję. Według naszego zdania to ostatnie jest właściwszem z powodu, iż epidemja w Europie wszędzie już była wygasła, oraz, że odmienną obrała cholera w Europie drogę.

**Epidemje w kraju. R. 1831.** Pierwsze zatrważające wieści o zbliżaniu się cholery do Królestwa, doszły do wiadomości rządu w d. 2 listopada 1830 r., gdy prezes komisji województwa augustowskiego przesłał jej raport rewizora skarbu, odnośnie do pogłosek o panującej w Grodnie cholery.

Załączony raport rewizora skarbu z dnia 2 listopada 1830 roku wspomina, iż według rozpowszechnionych pogłosek w głębi kraju Cesarstwa Rosyjskiego, szerzy się cholera morbus i że w Grodnie urządzoną jest kwarantanna dla osób i towarów, że dalej w Grodnie „pozapalano w rozlicznych miejscach gnoje, lecz ten środek uznanym został przez lekarzy za niewłaściwy, z wyrezonowaniem, że powietrze zbyt gęste, tembardziej przez exhalacyą dymu nieczystego więcej się jeszcze zagęszcza.“

Dalej raport opiewa, że według pogłosek cholera już się pokazała w twierdzy Bobrujsku gub. mińskiej. Raport poleca uwadze prezesa komisji fakt, że „zgraja żydów, znana z przebiegłych spekulacji we wsi Hołynie w bliskości granicy mieszkająca“, za pomocą zawsze



szkodliwego dla skarbu przemycań, może łatwo wnieść zarazę i wnosi, aby wójtowi gminy Lipsk Murowany poleconem było ograniczenie w wydawaniu paszportów żydom ze wsi Hołynie, i aby w ogóle nadzór pograniczny mógł być wzmocniony.

Zapytany jednak przez prezesa komisji wojew. augustowskiego gubernator cywilny grodzieński (Chodaleski) p. d. 24 października 1830 r., iż pogłoski owe są fałszywe, lubo „wprawdzie poczyniono tu niektóre rozporządzenia z powodu dochodzących wieści o zjawieniu się cholery w stołecznem mieście Moskwie; rozesłano po gubernii druki o sposobach ochraniających na przypadek ukazania się (czego Broń Boże) takowej choroby, lecz to są tylko środki ostrożności, które nikogo zatrząść nie powinny.“

Nadto sam Wielki Książę Konstanty na raport prezydującego w radzie administracyjnej Królestwa następującą udzielił odpowiedź:

En réponse a l'office que Votre Excellence m'a adressé le 7 du mois courant N<sup>o</sup> 24,503, j'ai l'honneur de L'informer que n'ayant reçu jusqu'ici aucun avis officiel que la maladie dite Cholera morbus se soit rapprochée du Gouvernement de Grodno, je dois considérer comme dénués de fondement les bruits qui se sont repandus à ce sujet dans le Parlatinat d'Augustów et dont la Commission de l'intérieur et de la Police vient de rendre compte au Conseil d'Administration. Dans cet état de choses, il me semble superflu d'arrêter des à présent des mesures pour entraver la communication entre le Royaume et les provinces limitrophes de l'Empire. Le Ministre de l'intérieur de l'Empire, s'est borné à me faire parvenir les deux circulaires que, pour l'informaton de Votre Excellence, j'ai l'honneur de Lui communiquer en copie. L'une concerne les mesures de précaution quant à la correspondance qui arrive des provinces, où la dite maladie s'est déjà manifestée, et l'autre prescrit la manière dont on doit procéder à l'enterrement des individus décedés par suite de la maladie sus mentionnée.

Recevez, Monsieur le Comte, l'assurance de ma haute estime et de ma consideration très distinguée.

(signé) *Constantin.*

Pomimo to dyrekcja policji i poczt do decyzji ministra przedstawiła uwagę, czy nie należałoby posłać do Moskwy trzech lekarzy dla studjów nad szerzeniem się cholery i leczeniem takowej, na co jednak na marginesie następująca bez podpisu p. d. 22 listop. decyzja jest podana:

Gdy cholera w Rosji zdaje się ustawać i dotąd z Moskwy się ku zachodowi nie posunęła;

Gdy lekarze rosyjscy, nic stanowczego ani o przyczynach ani



o naturze, ani o środkach wstrzymania tej choroby nie wiedzą, i dotychczas tylko zwyczajne banialuki przepisują;

Przeto propozycja niniejsza chyba w późniejszym czasie i po ziemi, reprodukowana być może.“

Alarmujące wieści oczywiście [ustały na czas pewien, dopiero bowiem z początkiem roku pertraktacje o cholery rozpoczynają się na nowo. W tym czasie Wielki Książę zakomunikował radzie administracyjnej wydane w Moskwie w d. 14-ym września 1830 r. przepisy o zapobieganiu i leczeniu cholery, oraz instrukcję oczyszczania domów po zmarłych na cholere, wydaną 1-go października 1830 r. w Saratowie, podobnie jak i pierwsza przez ministra Zakrzewskiego \*).

Jednocześnie niemal (4-go stycznia 1831 r.) Rada Najwyższa Narodowa pisze co następuje do komisji rządowej spraw wewnętrznych i policji:

„Z powodu udzielonego sobie z Woli Dyktatora Odezwe Sekretarza stanu z dnia 3 b. m. uwiadomienia, że podług Rapportu Dowódcy Gwardyi Ruchomej w Województwie Lubelskiem Szeptyckiego, zjawiona w Kamieńcu Cholera Morbus do naszych granic się przybliża; wzywa K. Rząd. Spr. Wewn. i Policji, aby po zniesieniu się

---

\*) Według tej instrukcji okadzanie domów w miastach odbywać się ma mieszając 4 garście soli i 2 garście saletry i oblewając kwasem siarczanym. Operacja ta ma być kilka razy powtarzana. Dla wsi poleca się tańszy sposób: garść saletry i 3 garście siarki wrzucić w garnek z żażącemi się węglami, natychmiast wyjść z pokoju i zamknąć wszystkie drzwi, okna i komin. W podobny sposób okadzają się i rzeczy.

Wreszcie odezwa tegoż ministra d. 2 października w Saratowie wydana odnosi się do unormowania cen octu, mięty, melisy, pieprzu, gorzycy i t. p., potrzebnych w czasie epidemii przedmiotów.

P. d. 3-go października tenże minister z Saratowa wydaje okólnik do gubernatorów o potrzebie robienia sekcji i obserwacji i poleca rezultaty tych badań przesłać sobie.

W załączonym pamflecie ministerjum o oznakach cholery, o zapobieganiu jej i leczeniu, objawy tak są oznaczone: zawrót głowy, ból i palenie w dołku i w okolicy żołądka, przygnębienie, gwałtowne pragnienie, wymioty, kruczenie w brzuchu, upadek sił, biegunka, stolec i wymioty podobne do sosu ogórkowego lub do surowej krwi. Kończyny i całe ciało staje się chłodnem, występują kurcze w rękach i nogach.

Wszystkie te odezwy komunikowane zostały Radzie Administracyjnej Królestwa Polskiego przez Cesarzewicza Główno-dowodzącego litewskim korpusem, w końcu października 1830 r.

Podobnych odezw jeszcze kilka komunikowano wydanych przez ministra Zakrzewskiego w Saratowie i Symbirsku.



natychmiast z wydziałem lekarskim, tudzież przejrzeniu urzędzeń w Rossji wydanych, bezzwłocznie się zajęła przepisaniem zaradczych środków, przejście tej klęski do naszego kraju tamujących i stosowne w trzy miejsca polecenia jaknajrychlej wszystkim komisjom wojewódzkim przesłała, a o sposobie wykonania niniejszego reskryptu rapport złożyła.

Pod tąż datą zostaje zawezwany dr. Brandt, aby nazajutrz stawił się ze wszystkimi członkami rady lekarskiej do Dyrekcyi głównej Policji i Poczt. Takąż odezwę posłała kom. spr. wewnętrznych do d-ra Malcza.

Rada zebrała się w d. 5 stycznia i jako najważniejsze środki poleciła kordon i kwarantannę, ze względu jednak na niemożliwość zastosowania tego środka uważa za rzecz możliwą ograniczenie się na wydaniu bardzo ostrożnych, aby nie budzić paniki, przepisów ochronnych i dietetycznych dla ludu. D-rowie Woyde i Malcz podjęli się ułożenia dwóch takowych odezw (zapobiegawczej i leczniczej). Protokół podpisali: prezes rady Brandt, oraz członkowie: Koliński, Woyde, Malcz, Fijałkowski i Celiński i wreszcie sekretarz Krzyżanowski.

Dyktator środki owe w d. 8 stycznia zatwierdził.

Jednocześnie z Lublina p. d. 31 grudnia przychodzi do Kom. Spr. Wewn. zawiadomienie od komisji województwa, że według załączonego raportu komisarza Hrubieszowskiego z d. 9 grudnia z powodu ukazania się cholery w mieście Satanow o 20 mil od Tomaszowa na granicy Austrii położonego, rząd austriacki wpuszczając nawet bez pasportów poddanych swoich do Galicji, za pasportami z Królestwa nikogo nie wpuszcza i spieszne czyni zabiegi około utworzenia kordonu.

Tenże komisarz Hrubieszowski p. d. 30 grudnia donosząc o zbliżaniu się dywizji huzarów i korpusu wojska z Żytomierza ku Polsce, nadmienia, że cholera morbus w Rosji się szerzy i od granicy polskiej jest tylko o 15 mil odległa.

Dalej p. d. 31 stycznia 1831 r. komisja województwa augustowskiego komunikuje komisji spraw wewnętrznych i policji, że z Grodna dochodzą wieści, iż w dywizji Savoniego i w części korpusu Salniewa wybuchła cholera, na którą już do 10000 osób umarło.

(podpisał zastępca prezesa delegowany obywatel Skarżyński).

Zawezwani przez ministra prezydującego w komisji rządowej spraw wewnętrznych i policji w d. 1 kwietnia: prezes Rady lekar-



skiej Brandt, członkowie: Malcz, Woyde, Fijałkowski, Celiński; naczelnik wydziału lekarskiego ministerjum wojny Gregowicz i sekretarz generalny komisji rządowej wojny, pułkownik Zieliński, odbyli naradę, celem rozstrzygnięcia pytań przez ministra postawionych, z powodu raportu generał-kwatermistrza Prądzyńskiego, że w wojsku narodowem pokazała się choroba wiele podobieństwa do cholery mająca.

Przedewszystkiem rada wątpi, aby choroba była istotnie cholera azjatycką, a sądzi, że wypadki odnoszą się do panujących w kraju dyjarji zwykłych z powodu trudów wojennych i nagromadzenia ludności i t. p. grasujących, tembardziej, że u jeńców rosyjskich nie napotymano dotychczas cholery. Dalej na wypadek ukazania się takowej radzi zakładać proste szopy (baraki), z wysoko położonemi podłogami, gdzieby chorzy leczeni być mogli; zaś w Warszawie należałoby urządzić szpitale czasowe w obozie i na Bielanach, oraz jedno pomieszczenie, dokąd chorych i rannych dostarczać, a ztamtąd klasyfikując pomieszczać po szpitalach, oddzielać rannych od gorączkowych. Dla przeszkodzenia szerzeniu się cholery po kraju „nie przedsiębrać nie widzą potrzeby, gdyż jak nowe doświadczenia przekonywają, choroba ta nie udziela się przez ludzi ani rzeczy.“ Do obozu wydelegowani zostali Malcz i Woyde dla zbadania choroby. Co do postępowania z choremi zalecają się przepisy rady lekarskiej drukiem ogłoszone.

Zaopatrzeni w list otwarty Rządu Narodowego wzmiankowani lekarze delegowani rady lekarskiej, udali się przez Miłosnę, Mińsk, Siennicę do Wielgolasu gdzie był obóz i jak po drodze tak i na miejscu od naczelnego wodza i lekarzy otrzymali wiadomość, że żadnych chorób epidemicznych nie ma, i że pogłoska fałszywa zapewne ztąd wynikła, że w Brześciu jak dowodzą przejęte listy istnieje cholera i miasto otoczone kordonem.

Tymczasem w Zamościu, według doniesienia adjunkta obwodu z 26 marca 1831 r. choroba „do cholery zbliżona“ zabrała w ciągu trzech dni 50 ofiar, a drugie tyle pozostawało w lazarecie; (cywilni nie chorowali jeszcze). Ściągnięto z niezajętej przez wojska rosyjskie okolicy wszystkich lekarzy, chirurgów i cyrulików, z lekarstwami zaś miano wielki kłopot, gdyż apteki nastarczyć nie mogły i miano się odnieść do Lwowa po leki. Środki stosowano jak do cholery według przepisów Rady lekarskiej.

Doniesienie to jak się zdaje nie rychło doszło do Warszawy,



albowiem zarówno władze, jak Rada lekarska tylko na bliższe okolice Warszawy, mianowicie zaś na kwaterę główną mają oko zwrócone, oraz na przedmieście Pragę.

Jeszcze w d. 10-ym kwietnia nie znalazła komisja w obozie wojska narodowego ani u jeńców rosyjskich cholery azjatyckiej, a tylko cholere swojską przychodząca głównie z użycia za napój wody błotnistej, od której równie choruje ludność cywilna nie mająca styczności z wojskiem. (Raport z 15 kwietnia podpisany przez Brandta, Malcza, Sztumera, Fijałkowskiego i Celińskiego).

Również na Pradze nie znaleźli delegowani lekarze chorych na cholere i nawet jeńcy z bitwy pod Siedlcami z d. 10 kwietnia przywiezieni oświadczyli, że nie było jej ani w korpusie Paklerza, ani w mieście Siedlcach.

13-go kwietnia z powodu raportu naczelnego wodza, że w wojsku okazała się cholera tam, gdzie forpocztę najczęściej były zbliżane do wojsk nieprzyjacielskich pod Siedlcami; że z 12 chorych 5 jednej nocy zmarło, zwołaną została znowu Rada lekarska, która orzekła na szereg pytań naczelnego wodza, że przecięcie komunikacji dla zapobieżenia się szerzeniu cholery nie jest potrzebnem, albowiem komitet w Moskwie przez Cesarza Rosji zebrany a z 24 lekarzy złożony zeznał, że cholera ani przez towary, ani przez rzeczy noszone, jak: futra, ani przez dotykane chorych i zmarłych na cholere nie udziela się.

Ostrożności takie tylko względem innych chorób epidemicznych poleca Rada, wreszcie wyraża życzenie, aby podany został opis choroby mającej być cholere i zapytuje, czy wykonywano sekcje i z jakim wynikiem.

Następnego dnia zebrała się znowu rada lekarska dla wysłuchania raportu naczelnego sztabs-lekarza i nie uznała z opisu choroby, aby to była cholera morbus, tylko mniej zwykła „cholera żółciowa,“ albowiem raport nie objaśnia co chory wyrzuca, kiedy krew mu puszczano i objawy podobno więcej tamtej chorobie odpowiadają. Dla zbadania rzeczy natychmiast udają się do obozu doktorzy: Malcz i Librum, (przyłączył się do nich również dr. L. Gallois z Francji), zaś na Pragę do zbadania przybyłych jeńców d-owie: Brandt, Fijałkowski i Woyde.

Opinie rady lekarskiej podane zostały do wiadomości ogółu przez



Gazety: „Polską,“ „Warszawską,“ „Dziennik Powszechny,“ „Kurjer Polski,“ „Kurjer Warszawski“, „Polak Sumienny.“

Jak się przekonamy natychmiast z raportu dzielnego lekarza Kaczkowskiego, Radzie lekarskiej zbytni sceptycyzm winien być bezwarunkowo zarzucony i uznać wypada że w końcu marca jedno potężne ognisko choleryczne w Zamościu się ukazało zaś w dniu 10-ym kwietnia epidemja rozpoczęła się w wojsku polskiem, lubo niepodobna przypuścić, aby w mniejszym stopniu tu i owdzie nieco wcześniej przypadki cholery się niepokazywały, przez wojska rosyjskie zawleczone.

Opis pierwszych przypadków w wojsku polskiem, które dały początek rozległej epidemji następujący zawiera raport sztabs lekarza wojska Narodowego.

Mam zaszczyt donieść Kommissi Rządowej spraw wewnętrznych, iż gdy dnia wczorajszego uwiadomiony byłem o zjawieniu się gwałtownej choroby między żołnierzami w Kałuszynie, udałem się natychmiast sam dla naocznego ścisłego obserwowania tej choroby. Lekarz Schröder z Baterji lekko-konnej zostawiony przy tych chorych do nich mnie zaprowadził. W jednym domku leżało ich dziewięciu, pięciu zaś po chatkach żydowskich. Wszyscy żołnierze, prócz dwóch, z 8-go byli pułku piechoty linjowej, dwóch z saperów. Początek choroby, jej wzrost i zejście okazały się następnie. Po bitwie pod Siedlcami we wsi Iganie w odwrocie ku Kałuszynowi poczęli dnia 11 b. m. w nocy cierpieć na łamanie i ciągnięcie po całym ciele, niemoc wielka ich opanowała, iż kładli się po drogach, odprowadzeni do Kałuszyna już prawie byli bez przytomności dla wielkiego osłabienia ciągłych womitów i djarji, przy czem ból i ciągnięcie w nogach i łytkach, ból w dołku podpiersiowym tak nieznośny iż w ciągłych zostawali jękach i ruchach. Język nieczysty, pragnienie nieugaszone, brzuch na dotknięciem bolesny, krztuszenia z nudnościami wielkimi, wkrótce twarz się zmienia, policzki i oczy zapadają, puls drobny, bóle ustają i chory w krztuszeniu umiera.

Znalazłem pięciu trupów w ciągu dwunastogodzinnej choroby, dwóch żołnierzy już ledwie dyszących; ciała umarłych zsiniałe, a szczególnie jednego artylerzysty zupełnie granatowe. Wogólności biorąc większa jest djarja niż womity i te ostatnie z wielką odbywają się forsą. Zważając na bieg choroby, jej ważniejsze symptomata, biorąc pod uwagę zeznania jeńców Rosyjskich iż w Siedlcach panuje cholera morbus iż są domy ocepione, iż Międzyrzec i Brześć przepełnione są podobnymi chorymi, wnosić mogłem iż mam do czynienia z tą straszną chorobą i że wszelkiej mi należy użyć bacności do ścisłego zadeterminowania gatunku choroby: jej leczenia jako też do zaprowadzenia dzielnych ile tylko wojenne okoliczności pozwolą środków ostrożności. Wezwałem natychmiast burmistrza miasta Kałuszyna i pod odpowiedzialnością wojskową poleciłem mu zaprowadzić straż przy domku, jaki



przeznaczyłem dla chorych podobnego rodzaju, jako też drugi domek dla chorych gorączkowych, których dwóch znalazłem. Polecilem dbać o pożywienie dla chorych, rozkazałem trzem felczerom miejskim ciągnąć być pomocą lekarzowi Schröder, zaś P. lekarzowi zostawiłem dyspozycją ażeby bacznie miał oko na wysledzenie gatunku choroby. Krew była dwóm puszczoną bez skutku, u dwóch puszczone iść nie chciała, radą jednak moją było puszczać krew zaraz w początku choroby, gdyż zapalne symptomata przemagają, poczem nie znając pewnego jeszcze charakteru choroby, radziłem niektórym dawać Colomel z Opium, innym zaś, mając wzgląd na symptomata gorączki żółciowej, — Rabarbarum z miętą, innym magnezją w wielkiej dozie. Że zaś biwakowanie na roli waporniącej, chłodne nocy po dniach gorących mogły się przyczynić do charakteru reumatycznego choroby, radziłem po upuszczeniu krwi niektórym przykładać wizykatorje na brzuch, lub dla prędszego działania robić gatunek moksy z papieru napszczonego łożem, przytem proszki Dowera. Po zrobieniu takowych dyspozycji wróciłem do głównej kwatery do Cegłowa, tam znalazłem dwóch podobnie chorych, jednemu kazałem krew puścić i przepisałem Dekokt Salep z kroplami Sydemhama, za napój Dekokt Salep. Noc była spokojniejszą, dziś rano ma się lepiej, womity i laksa ustały, osłabienie jeszcze wielkie, skóra nie tak sucha, kazałem dawać proszki Dowera po cztery grama w dwie godziny i wizykatorję na brzuch. W tym momencie raportują mi iż w pułku pierwszym piechoty linjowej pięciu; pułku piątego piechoty linjowej 4-ch; pułku 2 go ułanów trzech — podobnie było chorych, z tych już kilku umarło w przeciągu sześciu godzin, reszta w bólach leży. Dla powzięcia wiadomości o stanie zdrowia wszystkich pułków, posłałem okólnik stosowny, przyczem dołączyłem rady djetyczne jako prezerwatywę, t. j.: zaleciłem ostrożności w picciu wody zimnej po z mordowaniu, ostrożności w zachowaniu się od przeziębienia, umiarkowanie w picciu wódki, ciepła strawa rano być powinna, unikać przykrego wrażenia z rozmów o poczynającej grasować chorobie, owszem utrzymywać umysł wesoło. Rozkazałem lekarzowi zdawać raporta o postępie choroby i skutkach leczenia. Że zaś chlorek wapna jest potrzebnym do prezerwatyw, odnosząc się przeto z raportem do Komissji Rządowej Wojny upraszam o rozkazanie przysłania 100 funtów chlorku dla rozdania lekarzom po pułkach, dołączając także dziełko o cholery i używaniu chlorka. Żeby zaś osobno byli tacy chorzy lokowani, zniósłszy się z Naczelnym Wodzem Mięnia przeznaczoną została na szpital a ambulano № 4 z lekarzami tam zostanie odkomenderowanym. Taki jest raport o chorobie nowo zjawionej i grożącej rozszerzeniem się w armii naszej a tem samem i w kraju. Sumienie i obowiązek rozkazywały mi ściśle przedsięwziąć środki i o takowych władze krajowe zawiadomić. Rada lekarska krajowa przedsięwzięcie zapewne ze swej strony środki po odebraniu tego szczegółowego raportu.

Cegłów, d. 13 Kwietnia 1831 r.—Generalny Sztab-Lekarz Wojska Polskiego:  
(podpisano) *Kaczkowski*.



Rada lekarska trwała uporczywie w swej wątpliwości i zdaje się dopiero wówczas uznała chorobę jako cholere azjatycką, gdy nikt w kraju o tem nie wątpił. 18-go bowiem jeszcze kwietnia, komisja spraw wewnętrznych zawiadamia zainteresowanego przez posłów państw sąsiednich ministra spraw zagranicznych, opierając się na opinii d-rów Brandta i Malcza, że wieści o cholercze są bezzasadne.

Tymczasem już w d. 13-ym kwietnia generał-gubernator m. stołecznego Warszawy, w reskrypcie do komisji spraw wewnętrznych i policji nadmienia, iż przez styczność z nieprzyjacielem dostała się w d. 10 kwietnia do wojska cholera i poleca obwarować ścisłym kordonem lewy brzeg Wisły, a generalny sztab lekarz armji Kaczkowski, nazywając chorobę po imieniu codzienne o niej szle do Warszawy raporty.

Według doniesienia tego lekarza z d. 16 kwietnia, znajdowało się w szpitalu w Mieni do 15 kw. wieczór 33 chorych, z tych 15 nie mogąc iść ze swemi pułkami zostało w drodze bez pomocy i dopiero po odwiezieniu do szpitala pomoc znaleźli.

W d. 16-ym było już chorych 44. W liczbie przybyłych znajdował się jeden z nienawiedzonego dotychczas epidemją pułku 4-go strzelców konnych. Ze środków leczniczych stosowano: upust krwi, opium, kalomel i moksy na brzuch. Dr. le Golois robił sekcję 2 chorych („bardzo porządnie“); ze szczegółowego opisu tychże wynika, że w obydwóch wypadkach kiszki cienkie były koloru sino-czerwonego. Tunica villosa zgrubiała, sfałdowana, pokryta płynną materją żółtawą przylegającą do wnętrza, miejscami sugillationes. Na jednym z trupów materia ta szczególnie w dalszym odcinku kiszek cienkich i w kiszkach grubych była barwy różowo-rudej (krwawa). U dwóch trupów, których sekcję wykonał d-r Marcinkowski kiszki były wypełnione płynem biało-żółtawym do ropy podobnym. Śledziona mała, wątroba zdrowa krwią płynną napełniona, pęcherz żółciowy przepelniony ciemną żółcią, zaś moczowy pęcherz ściągnięty i nieco czystej uryny zawierający.

W d. 16 kwietnia w szpitalu w Mieni było chorych na cholere 78 (z różnych pułków), w d. 17-ym było ich 159, niektórzy w kilka godzin po zachorowaniu umierali, w 3-ejdywizji piechoty zachorowało 92.

P. d. 16-go kwietnia prezes Rządu Narodowego Czartoryski nakazuje Komisji Rządowej spraw duchownych i policji zarządzenie ase-nizacji w wojsku i w miastach, zwłaszcza w Warszawie; skrzętne grzebanie trupów po bitwach, czyszczenie ścieków, kanałów i t. p.



Zaś jako środek dezynfekcyjny poleca chlorek wapienny, który dla klas uboższych ma być zakupywany.

Dopiero 18 kwietnia rada lekarska zdecydowała się orzec że „niewątpliwie okazały się już skutki cholery w mieście stołecznem Warszawie.“ Pierwszy przypadek sekcji w obecności fizyka Jasińskiego stwierdzony (18 kwietnia) wśród ludności cywilnej skonstatowano na służącej Wójtównie z domu Nr. 1766 przy ul. St.-Jerskiej. Obrano komitet do czuwania nad stanem rzeczy, pod przewodnictwem d-ra Malcza złożony z następujących lekarzy: Enoch, Jasiński, Samelson, Legalois, Brierre, Koeler, Janikowski i Lebrun. Komitet ten zwany centralnym komitetem zdrowia główną w dalszym ciągu odgrywał rolę jako organ profilaktyki cholerycznej. <sup>1)</sup>

---

1) Że był już wielki czas na skonstatowanie cholery, świadczy obok przytaczanych już faktów następujący raport Generał-Gubernatora, miasta stołecznego Warszawy, do Komissji rządowej spraw wewnętrznych i policji.

„W czasie gdy cholera morbus tak szybkie robi postępy i gdzie wszystko od spieszenie przedsięwziętych zaradczych środków zawisło, żadnych nie otrzymuję od władzy Policyjnej raportów o śmierci mieszkańców Stolicy, którzy tą chorobą dotknięci być mogli; mam przeto zaszczyt wezwać Komissję rządową spraw wewnętrznych i policji o najwyraźniejsze polecenie, żeby kommissarze cyrkułowi punktualniej w tym przedmiocie zdawali mi raporta, ażebym mógł stosowne uczynić dyspozycye.

Odebrałem bowiem w dniu dzisiejszym doniesienie na piśmie od jednej obywatelki, że obok niej trzech ludzi na tę chorobę umarło, i tę karteczkę komissarzowi cyrkułu I-go do examenowania przesałem.

Przejeżdżając koło warty Mostowej zameldowano mi, że już od trzech dni umarły leży tam aie pochowany.

Pułk 13 piechoty, do którego dnia wczorajszego dostała się ta choroba, dziś z mego rozkazu opuszcza Starą Pragę i udaje się do Piaseczna, — z sześciu ludzi zachorowanych, czterech w kilku godzinach umarło, a dwóch dostałem do lazaretu.

Również między jeńcami rossyjskiemi rozszerza się ta choroba.

Z powyższych powodów widzę potrzebę, aby Komisja rządowa spraw wewnętrznych i policji, wezwała przed siebie radę lekarską i ażeby jej wystawiła niebezpieczeństwo grożące miastu, a może i krajowi całemu, — żeby poleciła, aby taż rada ogłosiła sposoby ochronne i zaradze, — żeby została nieustającą, dla dania w każdej chwili rady i pomocy zagrożonym mieszkańcom Stolicy, żeby przynajmniej eden z tej rady członków był zawsze obecny w miejscu oznaczonym lub u Gubernatora, który przez bliższą styczność ze wszystkiemi władzami najrychlej złemu zapobiedz jest w stanie.

Nie wątpię bynajmniej, że Komissja rządowa spraw wewnętrznych i policji czując całą ważność tego przedstawienia, najrychlej wyda potrzebne dyspozycye, o których zakommunikowanie upraszam.

Generał piechoty (podpisano) *Krukowiecki*.



Nie mniej jaskrawo sceptyczne usposobienie Rady lekarskiej wykazało się względem panującej w Zamościu epidemji.

Ztamtąd pisany w d. 13-go kwietnia raport Komisji województwa lubelskiego (prezes Morozewicz) nader gorąco zredagowany oznajmia o smutnym stanie twierdzy Zamość, w której silna cholera niewątpliwa grasuje i po kilkadziesiąt osób dziennie umierało, dodając, że władze wojskowe baczne raczej o pomyślność załogi niż o dobro kraju, poleciły lazarety przenieść po za mury fortecy w okolice Zamościa i wszystkich żydów (pomiędzy tą bowiem tylko ludnością cywilną cholera się rozpowszechniła) wydalić z twierdzy. Petycja ta jak z akt wynika pozostała bez skutku, a tylko nadesłano do Zamościa 600 egzemplarzy broszurki o zapobieganiu cholercze.

Pomimo to wszakże komitet centralny zdrowia jeszcze na posiedzeniu swem 26 kwietnia odbytem nie uznał choroby tam panującej, a przez lekarzy miejscowych opisanej — za cholercę.

Gdy obecność cholery nie tylko w obozie ale u ludności cywilnej niepozostawiała wątpliwości, dopiero znikły wszelkie różnice zdań u komitetu Centralnego Zdrowia i Rządu narodowego, że cholera grasuje na dobre w Królestwie i gwałtowne może lada dzień przybrać rozmiary. Wówczas rozpoczęła się akcja profilaktyczna.

Pod datą 24 kwietnia prezes rządu narodowego na przedstawienie Komisji Spraw Wewnętrznych, przeznaczył do jej dyspozycji na walkę z cholercą 44,000 złp. Do wszystkich województw rozesłano okólnik o asenizacji, zachowaniu czystości ogólnej i środkach zapobiegawczych w ogóle. Kwarantannę pierwotnie urządzoną na Pradze dla jeńców rosyjskich przeniesiono do Pulkowa, dokąd już po raz pierwszy jeńców z bitwy pod Igoniami skierowano zatrzymując na Szmulowszczyźnie. Zdrowych jeńców rosjan przeznaczono do prac fortyfikacyjnych dając żołdu po 10 gr. dziennie oraz lepszą strawę dla zabezpieczenia od cholery (raport Gen. Gubernatora m. Warszawy d. 19 Kwietnia).

Dalej zarządzono bezpłatne wydawanie leków ludziom ubogim na koszt skarbu. W Warszawie przeznaczono do cyrkułów 8 dodatkowych chirurgów z pensją w stosunku 2400 złp. rocznie, z której to sumy dodatek w stosunku 1400 złp. rocznie tylko w miesiącach panowania cholery miał być wypłacony.

W tym początkowym okresie cholery posiedzenia Komitetu centralnego Zdrowia odbywały się codziennie i protokoły nader starannie spisywano, a lubo już w d. 27 Kwietnia postanowił Komitet przesłać



Radzie Muncypalnej m. Warszawy ubolewanie że wnioski jego najczęściej pozostawiane są bez skutku, nie zrażał się tem i do końca epidemji pełnił gorliwie powierzoną sobie misję. W d. 23 Kwietnia przesłał on Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych i policji krótki kodeks profilaktyczny we własnem opracowaniu, który w dosłownem przytaczamy brzmieniu:

Chcąc zapobiedz w samym zarodzie ukazującej się u nas chorobie Cholera zwanej, Komitet Centralny po zniesieniu się z Radą Ogólną Lekarską, ma honor przedstawić Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych i Policji następujące urządzenia Policyjne z prośbą aby te jaknajprędzej i skrupulatnie wypełnione były.

I. Szybki przebieg i gwałtowność Cholery połączone z tą okolicznością iż dotąd nie jest jeszcze przez Lekarzy rozstrzygnionem czy choroba ta ma być uważana za zaraźliwą, czy nie, wymagają przede wszystkim, aby z tamtej strony Wisły zkad do nas Cholera przychodzi zakładane były w miarę potrzeby Szpitale dla osób nią dotkniętych, a tem samem aby osób tych do Warszawy nie odsyłano.

II. Co do urządzenia Policji Lekarskiej w samej Stolicy wypada.

1. Aby Policya miejscowa zwróciła szczególną baczość, na czystość ulic, nakazując wywozić wszystkie gnoje i smiecie tak na ulicach jak i na dziedzińcach będące, i zakazując palenia gnojów po ulicach, jako zdrowiu ludzkiemu szkodliwego.

2. Ponieważ choroba ta objawia się najwięcej u ludzi biednych i wyrobników, którzy nietylko przyzwoitego ratunku lekarskiego mieć nie mogą, ale nadto cierpią brak najpierwszych potrzeb życia, należy przeto kilka Szpitalów kosztem Rządu w Warszawie założyć, w których by podobnych chorych leczyć można było, co nietylko będzie z dobrem tych nieszczęśliwych, ale nadto zapobieży szerzeniu się złego.

3. U każdego komisarza Cyrkułowego powinny być lektyki do przenoszenia pomienionych chorych z domu do szpitala.

4. W każdym Cyrkule jak najsurowiej zalecone będzie mieszkańcom, a mianowicie właścicielom domów, aby w razie okazania się u nich podobnej choroby, dawali o tem zaraz znać Komisarzom Cyrkułowym, a gdy osoba chorująca nie jest w stanie leczyć się przyzwoicie w domu, Komisarz Cyrkułowy zesze natychmiast na miejsce Chirurga cyrkułowego, ten zaś ostatni, zraportować ma niezwłocznie czy chory jest rzeczywiście cholera dotknięty, a tem samem, czy się kwalifikuje do odesłania go do szpitala cholerycznych.

5. Komisarz codziennie zdawać winien raport Komitetowi o osobach cholera dotkniętych podług wzoru przez Komitet przepisanego.

6. Zgromadzanie się tłumne ludzi w jedno miejsce po szynkowniach, kawiarniach i t. p. zakazane być powinno, jako rozwijaniu się i szerzeniu cholery dopomagające. Tu nienależy wspominać o rozprzestrzenianiu ciasnych odwachów gdzie czasem 20 do 30 żołnierzy w jednej izbie znajduje się.



7. Policya zwrócić powinna uwagę swoją na mieszkania ludzi biednych i starozakonnych, aby wiele osób w jednej izbie nie było, tudzież aby czystość zachowywano, gdyż doświadczone już, że cholera najzłośliwiej i najprędzej rozwija się w ciasnych i wilgotnych pomieszkaniach.

8. Duchownym należy przykazać aby przed godziną 9-tą z rana kościołów nie otwierali, gdyż najczęściej ludzie do nich chodzą na czczo, co bywa bardzo szkodliwym.

9. Lubo przedmiot tyczący się pokarmów i napojów jest już ogólnymi przepisami policyjnymi objęty, przecież przy terażniejszych okolicznościach, zwracamy na to szczególnie uwagę aby jaknajsurowiej zakazanem było bicie chorych bydła, szynkowanie piwa młodego i sprzedawanie ryb usniętych, tudzież mięsa, które przez niejaki czas trzymane zgniliźnie podpadło.

10. Ludzie na tę chorobę zmarli, tegoż samego dnia pochowani być powinni i należy wzbronić wystawiania ich na widok publiczny, a nawet ostatni ten przepis rozciągnąć teraz i do ciał osób na inne choroby w tym czasie umierających.

11. Wywożenie ciał zmarłych ma się uskutecznić, albo bardzo rano, albo późno wieczór, i to bez parady Kościelnej.

12. Nakazać należy, aby ile możności podobnych trupów głęboko w ziemi chowano, najmniej na trzy łokcie, i to natychmiast w miarę tego jak ich na cmentarz przywożą, nie oczekując dopóki ich się pewna ilość nie zbierze jak to dotąd z trupami ze szpitalów rozwożonemi bywało.

13. Nawet pożyteczną byłoby rzeczą gdyby był osobny cmentarz do grzebania tych, którzy na cholere umierają.

14. Rzeczy po zmarłych mają być chlorkiem wapna czyszczone i przewietrzane.

15. Pokoje, w których choleryczni chorowali i zmarli, powinny być także za pomocą chlorku wapna przeczyszczane.

Ze od ścisłego zachowania powyżej podanych a z doświadczenia wyciągniętych przepisów zależy głównie działalność chorób, nie wątpi przeto Komitet, iż Komisja Rządowa Spraw Wewnętrznych i Policji takowe w jaknajściślejsze wykonanie wprowadzić każe.

w Warszawie na posiedzeniu d. 22 Kwietnia 1831 r.

Powyższe środki policyjno-lekarskie zostały do wykonania przez Komisję spraw wewnętrznych polecane. Najwięcej trudności przedstawiło na razie urządzenie oddzielnego szpitala cholerycznego w Warszawie i przez długi czas chorych odsełano do szpitala obozowego pod Powązkami oraz do szpitali ogólnych.

Robiono wnioski o potrzebie usunięcia inwalidów ze szpitali głównych i urządzenia natomiast oddziałów cholerycznych, większość atoli a zarazem komisja województwa Mazowieckiego, była zdania i wkrótce



jednogłośną opinią żądała natychmiastowego założenia odrębnych szpitali cholerycznych i skoncentrowania tam wszystkich chorych na cholere. Po długich pertraktacjach stanął taki szpital choleryczny w posesji Bagatela pułkownika Alphons'a, zajęte zostały i stajnie do Belwederu należące. <sup>1)</sup> Zważyć wypada że w tym przedmiocie komunikował naczelnym lekarz szpitala Dziec. Jezus, Fijałkowski o niebezpieczeństwie umieszczania chorych cholerycznych w szpitalach ogólnych, przytaczając dwa przypadki zarażenia, z których jeden dotyczył posługacza szpitalnego zmarłego na cholere w 8 godzin od chwili zachorowania. Jeszcze nadmienić wypada że Komisja Wojewódzka w przedstawieniu swem do rady municypalnej wspomina, acz jako przesadną może wiadomość że większość łóżek w szpitalach zajęta jest przez cholerycznych. Szpital obozowy był zapełniony, i zarządzający nim D-r Kulesza niebawem prosił o pomocników nie mogąc sam dać rady 450 chorym szpitalnym. W d. 29 Kwietnia Rząd Narodowy nakazał odezwą ażeby pogrzeby cholerycznych odbywały się o świcie i aby nie wstawiano ciał do kościołów oraz grzebano głęboko. Żydów chorych na cholere przyjmowano do oddzielnego szpitala żydowskiego.

Jako cmentarz użyto folwark Ś-to Krzyzki, wkrótce atoli zamknięto go z powodu wilgotności gruntu.

Taki był początek cholery w r. 1831. Grasowała ona po całym niemal Królestwie; według doniesień bowiem władz prowincjonalnych następujące miejscowości nawiedzone były epidemją (niewątpliwie obok innych, o których wiadomości nie zostały w aktach).

Miasto Liwa (w województwie podlaskim, gdzie z wojskiem przyszła dość silna epidemja), Kozłów, Lubiejów, Biskupin, Trojanów (woj. mazowieckie), wieś Wolskie (pow. warszawski), Pułtusk, dokąd zawlekli cholere ułani z Liwy przybyli, (według raportu ztamtąd tak silna grasowała w wojsku choroba, iż żołnierze w marszu z koni spa-

---

<sup>1)</sup> Przez parę miesięcy później naczelnym lekarzem szpitala tego był sprowadzony z Londynu były lekarz w Indjach Wsch. praktykujący Searle, który twierdził następnie, że cholera warszawska różniła się nieco od indyjskiej. W szpitalu tym dr. Fay zaszczerpił sobie bez skutku zarazę choleryczną (do krwi). Inny taki przypadek miał miejsce z równym skutkiem z lekarzem przybyłym z Francji, który w obec komissji pod przewodnictwem delegata rządu francuzkiego dr. Londet, zaszczerpił sobie krew cholerycznego w ciężkim stadjum algidum będącego. (O tym drugim wypadku wyczytałem we współczesnej „Gazecie warszawskiej“).



dali, zaś w Pułtusku samym nie tylko szpital był przepełniony, ale w wielu domach najętych umieszczano cholerycznych.

Dalej nawiedzone były: Płock, Siennica, Powsin, Wilanów, Lublin, Józefów nad Wisłą, Łowicz, Wyszogród, Janinów, Płońsk, Nardzyn, Rydzew (prasznyskie), Kielce, (8 maja), Łagów, Kąty, Nasielsk, Radom (23 maja), Maków, Puławy, Łęczycza, Biała, Opoczno (zachor. 101, um. 26), Solec, Koło, Miechów, Słomniki, Radzymin, Żarnowiec, Stobnica, Skierniewice, Sochaczew, Mszczonów, Rawa, Pinczów, (10—27 czerwca zmarło 16 kat. i 107 żyd.), Proszowice, Kalisz, Sandomierz, Żeliszawice, Góra, Piotrków. W więzieniach: kieleckiem, checińskim i łęczyckiem umiarkowana panowała epidemja; bodaj zaś najgwałtowniejsza nawiedziła miasto Opatów, które poprostu opustoszone zostało przez plagę tak, iż nawet urzędnicy wynieśli się za miasto. <sup>1)</sup> W Lublinie pierwotnie trzymała się zaraza żołnierzy rossyjskich, poczem przeszła na ludność. Do grzebania ciał używano tam więźniów skazanych na śmierć lub dożywotnie więzienie. Z różnych miejscowości dopominano się o pomoc lekarską. Jedna z takich petycji, a mianowicie z Płocka, nosi cechę pewnej złośliwości lub humoru, gdy komisja województwa tego nadmienia, że „dla niedołęztwa doktorów i chirurgów etatowych, którzy w miejsce niesienia innym pomocy, większej prawie dla siebie potrzebują“, użyto lekarzy wolnopracujących. Komitet Centralny Zdrowia jak mógł tak sobie radził w pewnych razach, delegując lekarzy do pomocy rządowym organom sanitarnym, że zaś brakło lekarzy w kraju uciekano się do sprowadzania takowych z za-granicy.

W szpitalu wojskowym w Mieni było w dniu 20 i 21 kwietnia 305 chorych, w d. 21 i 22 — 403, w d. 22 i 23 — 435, w d. 23 i 24 — 489, w d. 24 i 25 — 541. Za zbliżeniem się wojska rossyjskiego do Mieni, odesłano ztamtąd do Mińska 230 rekonwalescentów; nadto wielu chorych rozeszło się po okolicy. Mienia przeszła w ręce wojska rossyjskiego, które pozostawiwszy tam swoich chorych i za-

---

<sup>1)</sup> Naczelnik obwodu opatowskiego donosi w d. 29 maja, że nie przedsięwzięto weześnie, jak w innych miastach, środków zapobiegawczych, a mianowicie nie wypędzono żydów, a teraz sam burmistrz na przedmieście się wyniósł a miasto zostawił własnej opiece. Opatów stał się pustynią i tylko pogrzeby widać, albo księdza do chorych chodzącego. Dwóch ofiejalistów umarło, podstępdek zachorował, inni wyjechali, jeden adjunkt został w powiecie.



brawszy pozostawionych w Mieni przez d. ra Kaczkowskiego, lekarzy opuściło niebawem miasteczko. Później już mniej chorych tam się mieściło.

W Warszawie cholera nie była zbyt gwałtowną, jak to z pojedynczych raportów do komitetu centralnego nadesłanych wnosić można, Tak naprz. od 30-go kwietnia do 2 go maja zachorowało w mieście osób 42, w szpitalach znajdowało się około 100; 3-go maja zachorowało 57; 4-go i 5-go — 16; 9 go maja — 11; 11-go maja znajdowało się w szpitalu cholerycznym w Bagateli 26 chorych, umarło zaś 12; w tym czasie nie zdarzały się wypadki wcale w cyrkułach: 1, 2, 4 i 8. Z protokołów komitetu pokazuje się, że w miejscowościach wysoko położonych i oddalonych od Wisły, bardzo mało było wypadków cholery, zaś przeważnie panowała ona na Powiślu. W wojsku przeważała ona u piechoty. Początkowy okres epidemji był najgwałtowniejszy i już z raportu General-Gubernatora Warszawy p. d. 10 maja widać, że w tym czasie zaczęła się znacznie zmniejszać, co zresztą i inne akta, oraz wzmianki u obcych autorów stwierdzają.

Ów raport generała Krukowieckiego przytaczam w całości jako świadczący o przykrych przejściach, jakie miewał ówczesny komitet centralny zdrowia. Raport ten był odpowiedzią na rozporządzenie rządu narodowego, aby cała dyspozycja sanitarna pozostawioną została Komitetowi Centralnemu Zdrowia.

Wskutek odezwy Kommissyi Rządowej Spraw Wewnętrznych i Policji z dnia 6-go Maja r. b. № 3906/221. w której mnie zawiadania, że Rząd Narodowy rozporządzeniem z dnia 5 b. m. № 4763 postanowił, aby ogólny zarząd i opieka nad cholerycznymi w zupełności poruczone zostały Komitetowi Centralnemu Zdrowia, z żądaniem abym wydał rozkazy do kogo wypada, iżby się ściśle do tego postanowienia stosowano, mam zaszczyt oświadczyć, że rozporządzenia tego nie rozumiem. Chorzy choleryczni są we wszystkich lazaretach rozdzieleni. Ci sami dyrektorowie, lekarze i urzędnicy mają ich w opiece. Ci sami posługacze ich doglądają, a więc postanowienie to rządu nie da się uskutecznić i nie tylko ja, ale nikt je wykonać nie zdoła. Wreszcie dziś, kiedy się z bliższego rozpoznania chorych pokazało, że większa część tych, co ich doktorowie nie obejrzawszy, a nawet do nich nie przystąpiwszy za cholerycznych mienili innemi gatunkami gorączek byli nagabami, kiedy cholera morbus już zdaje się opuszczać nasz kraj i przenosi się gdzieindziej, o czem zmniejszający się codziennie pomor tą chorobą dotkniętych przekonywa, śmieszna jest tylko ze strony Komitetu Centralnego Zdrowia ta zbytńia gorliwość, której brakło wtenczas gdy zaraza najgwałtowniej działała; i zamysł ten le-



karzy Komitet Centralny Zdrowia i Radę Lekarską składających nasuwa tylko prosty wniosek, że lekarze ci chcą, obejmując wyłączny dozór nad Cholerykami, przywłaszczyć sobie zasługę, iż ją sztuką i gorliwością swoją potrafiliby usunąć.

Jestem przeto zdania, że pozostanie przy trybie dotychczasowym, — a rozciągnięcie większego dozoru nad Lazaretami w ogólności, zba-  
wienniejsze sprowadzi skutki, jak zajęcie się tychże lekarzy wyłącznie cholerykami, z których połowa w ich tylko może być przekonaniu cholera rzeczywiście jest dotknięta.

General piechoty (podpisano:) *Krukowiecki*.

Z ościennych państw Austria jak wiadomo ochronę sanitarną na granicy wprowadziła, jeszcze przed ukazaniem się w Królestwie cholery, Flotwell w dniu 12-ym maja wydał rozporządzenie o zamknięciu zaś granicy z utworzeniem kordonu i kwarantann. <sup>1)</sup>

---

<sup>1)</sup> W celu odwrócenia niebezpieczeństwa, którem prowincja tutejsza zagrożona jest przez wybuchłą w ościennem Królestwie Polskiem cholera azjatycką, przedsięwzięte zostały we względnie związków granicznych potrzebne rozporządzenia, o których po zatwierdzeniu ich przez najwyższą władzę, pośpieszam uwiadomić Publiczność. 1) Cała granica od strony Królestwa Polskiego, wyjąwszy oznaczone poniżej punkta wehodowe, zamknięta jest wojskowym kordonem zdrowia, a składające tenże wojsko odebrało rozkaz, ażeby wszelkie kuszenie się o przekroczenie granicy w razie potrzeby siłą oręza odpięrało. 2) Wymienione poprzednio punkta wehodowe, są:

a) dla osób i wehodzących ładem towarów wszelkiego rodzaju: 1) Strzałkowo w powiecie Wrzesińskim i 1) Podzamecze w powiecie Ostreszowskim.

W obu tych miejscach urządzają się kwarantanny, których formalne otwarcie w tych dniach nastąpi i oddzielnie obwieszczonem zostanie. Czas kwarantanny został dla osób i towarów, bez różnicy, tymczasowo na 20 dni naznaczonym, a podróżni winni są bezwarunkowe posłuszeństwo udzielonym każdemu zakładowi kwarantannowemu przepisom lekarsko-policyjnym, pod uniknieniem kar, które później wyraźnie oznaczone zostaną. Opłata kwarantanna osobno obwieszczoną będzie. Bydło zaprzężne podróżnych nie może być wcale wpuszczanem i dla tego od granicy oddalonym będzie.

b) Dla wehodzących rzeką Wartą towarów: zboża, drzewa, węgla i smoły, dozwolone jest wprowadzanie przy Komorze Głównej Celnej w Pogorzelicach, jednakże pod następnymi tylko warunkami: 1) prowadnicy wehodzących z Polski statków i tratw obowiązani są zatrzymywać się przy wyciągniętej przez rzekę rogate, statki na brzegu wypróżnić i tratwy przymocować; 2) komunikacja między osobami przybywającymi z Polski a mieszkańcami tej prowincji, tak co do wypłat jakoteż do wymiany papierów, odbywać się może tylko na wskazanem tamże miejscu (Rastell) i przez pośrednictwo ustanowionych przytem urzędników celnych, którzy są opatrzeni w potrzebne instrukcje względem użycia środków bezpieczeństwa; 3) zaraz po ukończeniu tych czynności, powinnością jest zaściennych mieszkańców, oddalić się z swemi statkami, niebawnie pod uniknieniem użycia środków wojskowych, przepisanych przeciw przekroczytelom granicy; 4) dopiero po oddaleniu się ich wolno otworzyć rogate i tutejszostronni mieszkańcy mogą odebrać ładunek lub tratwy.

c) Dla przychodzącej z Polski trzody chlewnej i innych gładkiego włosa zwierząt, których oczyszczenie, tylko za pomocą pławienia skutecznie wolno, — z wyłączeniem psów, które niebawnie mają być zabite, — dozwolonym jest wehod w Podzameczu i Pogorzelicach, bez dalszej kwarantanny, pod warunkiem, iż zaganiaczom niewolno dotknąć się granicy, lecz że owszem wprzód się oddalić są obowiązani.



W końcu lipca komitet cent. Zdrowia z powodu fałszywych cyfr przytaczanych o epidemji warszawskiej przez pisma obce, a głównie niemieckie, postanowił ogłosić w pismach warszawskich wiadomość o epidemji zakończoną następującą wzmianką:

Od chwili okazania się cholery w mieście naszym aż do dnia 20 lipca zatem przez miesięcy trzy, mieliśmy chorych na cholere 3543. Z pośród tych umarło 1877, wyzdrowiało 1418, pozostało w kuracji 248.

Ogólny ten stosunek śmiertelności i wyzdrowienia już sam przez się nie jest zatrważający, a nawet porównany z wykazami śmiertelności tej choroby w innych miejscach, mianowicie w Gdańsku i Lwowie grasującej pomysłniejszy dla nas okazuje wypadek. Lecz korzystniejszym się jeszcze okaże, gdy sobie przypomniemy, że z początkiem zjawienia się u nas cholery, największa śmiertelność panowała w szpitalu cholerycznych pod Powązkami, że do miejsca tegoż zwożono chorych wprost z armii, z szpitali miejskich i całego miasta, że pomiędzy temi przywożono częstokroć nieżywych lub konających. Te to właśnie niestosowne rozporządzenia, które podyktowała obawa zaraźliwości cholery były powodem zatrważającej śmiertelności jaka w szpitalu rzezonym zrazu panowała.

*Dalszy ciąg nastąpi.*

---

d) Wchód poczty wozowej i konnej ma także miejsce tylko przez obydwie kwarantanny w Strzałkowie i Podzamezu, a dotychczasowa poczta wozowa między Warszawą i Wrocławiem na Kalisz pójdzie także przez Podzameze; natomiast wchód listów i gazet przez Kalisz dozwolony jest za pomocą znajdującego się urzędzenia przy Głównej Komorze Celnej w Skalmierzycach.

Jeżeliby zbliżenie się choroby do tutejszostronnej granicy, lub wcale wybuchnienie tejże w powiatach pogranicznych wymagać miały innych jeszcze środków bezpieczeństwa we względzie przerwania obrotów handlowych, takowe podane będą do wiadomości. Względem zachowania się wewnątrz kraju, w celu odwrócenia niebezpieczeństwa zarażenia i dalszego rozszerzenia choroby, została Publiczność już częścią przez wydrukowane obwieszczenie z d. 30 z. m. częścią przez wydane do władz powiatowych i miejscowych rozporządzenia należycie zainformowaną, i pozostaje tu tylko jeszcze przyłączyć mocne przypomnienie ciężkiej odpowiedzialności, jaką każde samowolne z opieszałości pochodzące naruszenie wydanych przepisów, koniecznie za sobą pociągnąć musi. Kary, jakim ulegnie przestępujący te rozporządzenia, będą później obwieszczone, na teraz ograniczam się kary pieniężnej 10 tal. lub odpowiedniej kary więzienia za każde dla dobra publicznego tak wiele niebezpieczne zatajenie się choroby, którejby towarzyszyły niebezpieczne a mianowicie wschodniej cholery właściwe symptomata, dla czego napomina się niniejszem każdy ojciec familji, ażeby pilnie uważał na zdrowie spółmieszkańców swoich, i w przypadkach takowych jaknajprędzej pomocy lekarza poszukiwał.

Ażeby zresztą Publiczność zawiadomioną była o prawdziwym stanie choroby w Warszawie i niewodziła się może naumyślnie rozgłaszanemi fałszywemi wiadomościami udzielam publiczności nadesłanej mi na urzędowej drodze a z rejestrów komisji zdrowia w Warszawie wyjętą wiadomość: 1) iż od dnia 23 Kwietnia do dnia 7 Maja r. b. w lazaretach i prywatnych domach w Warszawie zachorowało 2580 osób wyznania chrześcijańskiego na cholere; 2) iż z nich wyzdrowiało 192; 3) umarło 1110; a 4) leczono jeszcze 1278 osób, że przeciwnie względem stosunku choroby pomiędzy żydami nie można było powziąć pewnych wiadomości.

Naczelnny Prezes Wielkiego Xięstwa Poznańskiego *Flottwell*.



## DZIAŁ SPRAWOZDAWCZY.

*Dr. Hebebrand.* O zmianach pod wpływem pleśnienia zachodzących. Hygien. Rundschau, str. 1057—1062, r. 1892.

Pobudką do badań nad przedmiotem w nagłówku wymienionym był wypadek z praktyki kontroli produktów spożywczych. Znaleziono mianowicie w skonfiskowanym, silnie spleśniałym chlebie, około 20 odsetek proteiny i ztąd wnioskowano o wysokiej domieszce mąki z grochu (Bohnenmehl). Na wniosek ten nie zgodził się prof. dr. Dietrich, podejrzewając a priori, że pleśnienie zasadniczo zmienia skład chemiczny chleba. W celu sprawdzenia tego zdania autor podjął szereg doświadczeń, których wyniki dajemy poniżej.

Kromkę chleba żytniego dobrze pokrajano i podzielono na 2 części. Jedną zważono natychmiast, wysuszono przy 100° i po określeniu straty na wadze — sproszkowano, przesiano przez  $\frac{1}{2}$  mm. sito i zachowano. Drugą część zważono, zwilżono, zarażono pleśnią chleba skonfiskowanego i pozostawiono na otwartym powietrzu pokoju. Rozwinęły się głównie penicillum glaucum (pędzlak szary) i mucor mucedo. Drugi rodzaj z opisanych doświadczeń dokonano też z czystą hodowlą pędzłaka szarego a postęp rozkładu podłoża (nap. chleba) kontrolowano przez ważenie i obliczanie wytworzonego kwasu węglowego.

Po ukończeniu doświadczenia określano ilość materji suchej.

*Doświadczenie № 1.* Po 7-dniowej wegetacji grzybków pleśniowych w przestrzeni wilgotnej jedną część chleba wysuszono, pozostałość zaś po 14 dniach. Analiza trzech prób na substancję suchą dała w odsetkach:

	Chleb żytni	Toż po 7 dn. pleśnienia	Toż po 14 dn. pleśnienia
Proteina	11,29	12,90	14,55
Tłuszcz	0,20	0,84	0,83
Popiół	1,53	1,73	1,90

*Doświadczenie № 2.* Chleb silnie zarażono, przez 14 dni zostawiono w otwartym naczyniu (zabezpieczonem od kurzu i gazów), odnawiając ulotnioną wodę.

Substancja sucha chleba czystego wynosiła 64,72%

" " " spleśniałego 31,74%

Strata przez pleśnienie spowodowana 32,98%

Próby wysuszone i sproszkowane wykazały przy analizie:

	Chleb czysty		Chleb spleśniały	
	świeży	suszony	świeży	suszony
Woda	35,28	—	35,28	—
Proteina	7,68	11,87	7,56	28,83
Tłuszcz	0,12	0,19	0,88	2,80
Popiół	1,11	1,72	1,28	4,04
Włókna surowe (Rohfaser)	0,27	0,41	1,03	3,24
Wodany węgla	55,54	85,81	20,98	66,09
	100,00	100,00	100,00	100,00



*Doświadczenie № 3.* Chleb umiarkowanie zarożony, przy analizie uwzględniona zawartość piasku w popiele.

	Substancja sucha świeżego chleba 58,42%			
	" " spleśniałego — 45,44%			
	Strata przez pleśnienie 12,98%			
	Chleb czysty		Chleb spleśniały	
	świeży	suszony	świeży	suszony
Woda	41,58	—	41,58	—
Proteina	7,36	12,60	7,10	15,62
Tłuszcz	0,15	0,26	0,36	0,77
Czysty popiół	0,86	1,48	0,85	1,89
Włókna surowe	0,33	0,56	0,67	1,48
Wodany węgla	49,72	85,10	36,46	80,24
	100,00	100,00	100,00	100,00

Wyniki analiz powyższych wykazują, że życie pleśniowców podtrzymywanem jest w pierwszym przez *wodany węgla*. Przez rozkład wodorów węgla zawartość proteiny, z ilości azotu obliczona, pośrednio zwiększa się; porównanie jednak cyfr dla świeżej substancji wyliczonych wykazuje nieznaczną stratę proteiny. Zdawać by się więc mogło, że przechodzi ostatecznie bez zmiany przy pleśnieniu z podłoża do ciała grzybków. Badanie bliższe wykazuje jednak, że znaczna część azotu nie znajduje się już w postaci produktów rozkładu tegoż. W pewnej części białka zaszedł rozkład molekuł i powstanie aminów i amidów, podczas gdy części białka wolne od azotu — posłużyły do pomnożenia ilości tłuszczu i włókien surowych.

Przyrost i strata oddzielnych części składowych uwydatnia się z zestawienia następującego:

*Doświadczenie № 2.*

Strata subst. suchej 32,98	Strata wodorów węgla 34,56
Przyrost tłuszczu 0,76	" proteiny 0,12
" włókien. sur. 0,76	34,68
34,50	

*Doświadczenie № 3.*

Strata subst. suchej 12,98	Strata wodorów węgla 13,26
Przyrost tłuszczu 0,20	" proteiny 0,26
" włókien. sur. 0,34	13,52
13,52	

*Doświadczenie № 4.* Ponieważ rozmaite gatunki pleśniowców w różnym stopniu rozkładają podłoże (np. w stosunku do wytwarzania alkoholu) — doświadczano tu z jednym gatunkiem pleśni. Wybrano pędzlak szary. Podczas doświadczenia określano wytwarzający się kwas węglowy; wytworzyło go się od

3—10 Czerwca	1,4790 g.	kwasu węglowego
10—14 "	1,8210 "	" "
14—16 "	1,6015 "	" "



16—18	„	2,4070	„	„
18—20	„	1,8080	„	„
20—23	„	1,1950	„	„

Analiza szczegółowa dała wyniki następujące:

	Chleb czysty		Chleb spleśniały	
	świeży	suszony	świeży	suszony
Woda	40,43	—	40,43	—
Proteina	7,11	11,92	7,00	17,13
Maltoza	0,92	1,54	0,20	0,50
Dekstryna	4,78	8,02	4,85	11,86
Krochmal	45,72	76,75	25,98	63,52
Tłuszcz	0,15	0,26	0,86	2,11
Popiół czysty	0,86	1,44	0,99	2,41
Włókna surowe	0,03	0,05	1,01	2,47
	100,00	100,00	100,00	100,00

Przyrost i strata oddzielnych części składowych:

Strata subst. suchej	18,69%	Strata krochmalu	20,03%
Przyrost tłuszczu	0,71	„ maltozy	0,72
„ włók. sur.	0,98	„ proteinu	0,11
	20,38%		20,86%

*S. Sterling.*

**Nowy sposób wykrycia ilości masła w mleku.** (Z Comptes rendus hebdom. de l'Ac. des sciences.)

M. Szé przedstawił akademji umiejętności nowy sposób określania ilości tłuszczu w nabiale, a zasadzający się na tem, że mleko zmieszane z 4 lub 5 objętościami czystego a skoncentrowanego kwasu solnego wlewa się do balonu i nagrzewa się. Kazeina z początku opada, a potem w zbytku kwasu znowu się rozpuszcza; tłuszcz wydziela się i zbiera w maślanych kropelkach na powierzchni płynu. Kwas neutralizują za pomocą ammoniaku, rozprowadzonego na połowę wodą i dodają ciepłej wody, póki wszystek tłuszcz nie okaże się w balonowej szyi.

Szyja wązka i długa, podzieloną jest na kubiczne centymetry i ich dziesiąte. Balon stawia się na pewien czas do kąpieli ogrzanej do 40°, a potem wprost się objętość tłuszczu oblicza we wziętej ilości mleka.

Ciepłota 40° stosuje się dla tego, że przy takiej masło dobrze się rozpuszcza i jest homogennem; gęstość jego wynosi — 0,90.

Masło najlepiej wydziela się przy działaniu kwasu solnego w ciągu kilku godzin przy ciepłocie w 25—30°, a nawet pokojowej.

Kwas nie powinien zawierać chloru, inaczey formuje się kłaczkowy osad i wydziela się gaz, co przeszkadza łatwemu obliczeniu objętości tłuszczu.

Neutralizacja może być pominięta, przez co balony mogą być mniejsze i manipulacja ułatwia się.



Autor zapewnia, że masło w czasie próby nie podlega żadnym zmianom: i nic nie zostawia przy spalaniu.

Według tego sposobu można wykryć ilość masła w wielu gatunkach nabiału: śmietance, serach, a także w margarynach.

Autor według tego sposobu określał zawartość masła w śmietance i w wielu serach, jako to: Gruyere, Brie, Coulomniers i inne.

Dla wykrycia ilości masła w serze bierze się tego ostatniego, około 10 grammów; jeżeli masła okaże się w niem 3 kub. cent. to objętość tę można wyrazić w wadze— $3 \times 0,9^1$ ) = 2,7 grm. Dogodniej wziąć 9 grm. seru; wówczas ile okaże się na szyi balonu kub. cent., tyleż zawiera się i grammów, ale nie w 9, lecz w 10 grm. seru.

Autor robił porównawcze określania ilości masła, za pomocą eteru, węglanu siarkowego i według swego sposobu i rezultaty otrzymał jednostajne.

Jacyna.

*Redakcja uprasza o łaskawe nadsetanie wszelkich wiadomości z praktyki higienicznej w kraju, oraz sprawozdań z działalności instytucji, zakładów, stowarzyszeń, o ile takowe mają związek z higieną. Przytem redakcja uprasza szanownych korespondentów, by raczyli załączać nazwiska swe i adresy z nadmieniem czy takowe mają być drukowane lub nie.*

## KRONIKA.

Buletyn sanitarny za m. Grudzień 1892 r. (4—31 Grudnia).

Tabl. A.	49 tydz.		50 tydz.		51 tydz.		52 tydz.		Razem		Ogółem
	M.	K.	M.	K.	M.	K.	M.	K.	M.	K.	
Urodzenia	224	195	164	121	125	139	361	409	874	864	1738
Zmarli mieszk. Warsz.	128	121	121	137	122	133	132	129	503	520	1023
„ przyjezdni	8	4	12	8	7	3	10	13	37	28	65
Noworodki martwe	13	5	6	6	10	3	7	9	36	23	59
Dzieci do lat 5 z Warsz.	77	60	68	71	69	64	73	63	287	258	545
„ „ przyjezdni	1	—	1	2	2	1	3	3	7	6	13
Z chorób zak. zmarło	24	27	26	31	19	30	20	28	89	116	205

W ciągu 4-eh grudniowych tygodni notowano średnio na tydzień 435 urodzeń, czyli o 45 więcej, aniżeli w listopadzie. Śmiertelność zaś zmniejszyła się o 32 wypadki tygodniowo, wynosząc średnio na tydzień 256. Z pomiędzy zmarłych 53,3% stanowiły dzieci do lat 5, których umierało średnio na tydzień 136. Odpowiednie liczby w listopadzie były: 57,0% i 164. Ponieważ śmiertelność dzieci do lat 5 zmniej-

<sup>1)</sup> Ponieważ 1 kub. centym. wody przekroplonej waży 1 gramm, objętość masła można wyrazić w wadze, pomnożywszy ją przez gęstość, w danym razie przez 0,9.



szyła się o 28 wypadków na tydzień, wynika ztąd, że śmiertelność wśród osób starszych zmniejszyła się tylko o 4 wypadki tygodniowo. Od chorób zakaźnych umierało przeciętnie 51,3 osób na tydzień. Zmarli tej kategorii stanowili 20,0% ogółu zmarłych. Ponieważ odpowiednie liczby dla listopada były: 74,8 i 27,9%, widzimy przeto, że śmiertelność od chorób zakaźnych w dalszym ciągu zmniejsza się po owym tak anormalnem październikowem maximum (103,3 na tydzień i 27,9%). Odpowiednio jednakże do pory roku śmiertelność z chorób zakaźnych w grudniu r. z. była dość wysoką. W roku 1891 r. w tymże miesiącu liczone tylko 39,6 wypadków na tydzień, stanowiących 18,7% ogólnej śmiertelności.

B) Przyczyny śmierci	49 tydz.		50 tydz.		51 tydz.		52 tydz.		Razem		og - dem.
	M.	K.	M.	K.	M.	K.	M.	K.	M.	K.	
Ospa . . . . .	4	4	7	5	5	7	7	7	23	23	46
Odra . . . . .	1	2	2	4	—	2	2	—	5	8	13
Szkarlatyna . . . . .	10	8	7	7	5	9	2	7	24	31	55
Tyfus brzuszny . . . . .	2	2	1	4	2	1	—	2	5	9	14
„ wysypkowy . . . . .	—	—	—	1	2	2	—	—	2	3	5
Dyfteryt . . . . .	3	5	7	2	2	7	4	4	16	18	34
Koklusz . . . . .	1	3	1	2	2	—	2	4	6	9	15
Dysenterja . . . . .	—	—	1	—	1	—	1	—	3	—	3
Choroby połogowe . . . . .	—	2	—	—	—	—	—	1	—	3	3
Zapalenie oskrzeli . . . . .	9	10	14	10	9	5	15	6	47	31	78
„ płuc . . . . .	33	21	21	26	32	25	27	17	113	89	202
Suchoty płuc . . . . .	12	8	17	9	8	16	15	12	52	45	97
Nieżyt kiszek . . . . .	6	6	7	5	9	5	6	11	28	27	55

Tygodniową śmiertelność z chorób zakaźnych w porównaniu z listopadem dają niżej wskazane cyfry:

	Październik.		Listopad
Szkarlatyna	20,2	—	13,8
Ospa	12,8	—	11,5
Dyfteryt	15,4	—	8,5
Koklusz	4,2	—	3,8
Tyf. brzuszny	2,2	—	3,5
Odra	8,2	—	3,3
Tyf. wysypkowy	0,8	—	1,3
Dysenterja	4,4	—	0,8
Chor. połog.	2,0	—	0,8
Cholera	1,0	—	0,5

Prócz obu tyfusów, pozostałe choroby zakaźne mniejszą niż w listopadzie powodowały śmiertelność.

Z pomiędzy chorób organów oddechowych wzmogło się zapalenie oskrzeli, powodując 19,5 wypadków śmierci tygodniowo (w listopadzie 10,0), zapalenie płuc zaś i suchoty stoją prawie w mierze.

Wreszcie śmiertelność, wynikająca z niezytu kiszek osłabła znacznie w porównaniu z listopadem (21,2 wyp. śmierci na tydzień), powodując tylko 13,8 wypadków śmierci tygodniowo.



C.	49 tydz.	50 tydz.	51 tydz.	52 tydz.	Średnie	Og. suma
Procent roczny zm. na 1000 m.	26,40	27,36	27,04	27,67	27,12	—
Zawarto mał.	41	34	38	26	35	139
Wysok. barom.	741,47	747,33	749,02	749,27	746,77	—
Śred. temperat.	-4,57	-2,69	-1,74	-5,96	-3,74	—
Suma opadu . .	24,3	9,6	0,2	20,7	13,7	54,8
Kierunek wiatru.	SSW	NW	WNW	W	—	—

Średnia wysokość barometru niższą była od normalnej dla grudnia prawie o  $4\frac{1}{2}$  mm. Średnia temperatura zaś niższą była więcej niż o  $1^{\circ}$  C. Najwyższą temperaturę  $+6,3$  obserwowano w d. 19 i w d. 20 grudnia, najniższą zaś  $-15,2$  w d. 11 grudnia. W ogóle najwyższa notowana w grudniu temperatura wyniosła  $+14,4$  w d. 7 r. 1868, a najniższa  $-27,9$  w d. 9 r. 1879. Suma opadu z 4-ech tygodni wyższą była od normalnej dla grudnia o 13 mm. Na jeden dzień przypadało średnio 1,96 mm opadu, na jeden zaś dzień z opadem (dni takich było 17) przypadało 3,22 mm. Odpowiednie cyfry normalne dla grudnia są: 1,35 i 2,61 mm. grudzień r. b. był zatem mroźny i obfitujący w wilgoć.

Przy takich warunkach atmosferycznych śmiertelność w grudniu r. b. niższą była znacznie od notowanej w listopadzie ( $30,53^{00}/_{00}$ ), dając roczny procent śmiertelności na 1000 mieszkańców  $27,12^{00}/_{00}$ .

Jeżeli porównamy śmiertelność 4-ech rozważanych tygodni ze śmiertelnością w odpowiednim okresie czasu w 5 latach poprzednich, to pokaże się, że śmiertelność w grudniu r. z. była jednakże cokolwiek większą od normalnej, czego dowodzą niżej podane procenta śmiertelności:

w r. 1887	—	22,98
„ 1888	—	24,28
„ 1889	—	37,07
„ 1890	—	25,50
„ 1891	—	23,69
		<u>średnio 26,70</u>

Zauważymy, że średnia śmiertelność tego okresu czasu podniesiona jest znacznie przez anormalnie wysoką śmiertelność w r. 1889. M. C.

**Warszawskie towarzystwo lekarskie.** Na posiedzeniu Towarzystwa w d. 3 b. m. obrano ponownie na prezesa: Prof. Przewoskiego, na wice-prezesa D-ra Markiewicza, na sekretarza zaś obrano D-ra Witolda Szumlańskiego. Z powodu podania się do dymisji skarbnika Towarzystwa D-ra Brauna, godność tę powierzono D-rowi Kondratowiczowi. Na członków zarządu obrano D-rów: Gepnera, Zygmunta Kramsztyka i Jawdzińskiego.

**Zmiany sanitarne w Hamburgu.** Senat miasta Hamburga uchwalił założenie tam instytutu higienicznego roczna subwencja 15330 marek ( $7\frac{1}{2}$  — 8 tysięcy rubli) nadto tworzą posadę rady sanitarnej zarządzającego sprawami zdrowia z roczną pensją 15000 marek z prawem konsultacyjnej praktyki oraz posadę dodatkowego fizyka z pensją 5760 marek i prawem wolnej praktyki.

(The Brit. Med. Journ. 31 grudnia 1892).



**Z wystawy powszechnej w Chicago.** Paragraf 15 świeżo wydanej przez zarząd wystawy instrukcji ogłasza iż tajemne środki lekarskie, specyfiki patentowane i t. p. nie będą przyjmowane na wystawę.

(*The Brit. med. Journ.* 31 grudnia 1890).

**Kąpiele ciepłe w Japonji.** Dr Burton profesor uniwersytetu w Tokio podaje ciekawe szczegóły o użyciu kąpeli ciepłych przez japończyków. Każdy japończyk uważa kąpiel ciepłą za koniecznie potrzebną, lecz ciepłota tej kąpeli jest bardzo wysoka. Łaźnie są prywatne i publiczne. Zamożniejsi mają łazienkę w domu. Składa się ona z wanny, w którą wpuszczany jest kocioł z węglami, służący do ogrzewania wody.

Po wsiach łazienki są nie wszędzie, rolnicy jednak po pracy tłumnie do nich podążają.

W łaźniach publicznych kobiety i mężczyźni kąpią się razem. Pomieszczenia są tu obszerniejsze niż w prywatnych. Od lat kilku w wielkich miastach urządzają oddzielne łaźnie dla kobiet i dla mężczyzn.

Znajdują się także łaźnie w hotelach i herbaciarniach dla gości miejscowych. Japończyk zwykle kąpie się wieczorem, po skończeniu zajęć; wtedy zmienia ubranie. Kąpiel 43° C. japończyk uważa za chłodną i bierze ją zwykle na 48°. Przed kąpielą macza nogi w zimnej wodzie i zwilża nią głowę i plecy; poczem pogrąża się po szyję w wodzie ciepłej na 2, 3, 15 minut.

Gdy raz lekarze europejscy zalecili zniżyć temperaturę wody w łaźniach publicznych — lud przestał do nich uczęszczać; i musiano powrócić do dawnych zwyczajów.

W istocie taka kąpiel może być orzeźwiająca w pewnych porach roku gdyż podtrzymuje ciepłotę ciała.

Niektóre rzeki w Japonji mają wodę ciepłą, posiadającą niekiedy własności lecznicze. Kąpiele w *Kusatsu* odznaczają się takimi własnościami i stosowane bywają przy leczeniu przymiotu, trądu, chorób skórnych i ostrego reumatyzmu.

Wioska *Kusatsu* leży 1200 metrów nad powierzchnią morza i posiada liczne źródła ciepłe. Źródło *Netsu Lo Yu* (Feverbath) mają największą sławę. Woda ma tu 71° C. w źródle, a 55° w łaźniach.

Zawiera ona kwas siarczany i kwas solny, podług innych jeszcze arsenik.

Tu chorzy na odgłos dzwonu pod kierunkiem kąpielowego udają się do łaźni, a rozebrawszy się, siadają na platformie i uderzają deszczułką w wodę. Następnie na znak dany przez kąpielowego, łyżką drewnianą nalewają sobie wodę na głowę i plecy. Chorzy, mający rany na ciele, okrywają się ręcznikami płóciennymi i wchodzi w wodę po szyję. Podczas kąpeli kąpielowy monotonnym głosem śpiewa przepisy zachowania się w kąpeli, w ciągu 3 minut, a chorzy powtarzają je za nim chórem. Leczenie trwa przez miesiąc, poczem chory udaje się do innej miejscowości kąpielowej. Trędowaci znajdują tu niekiedy zupełne wyleczenie, kąpiąc się przez 100 dni. Działanie kąpeli tych ma być silnie drażniące z powodu obecności kw. siarczanego i solnego i na tem polega ich skuteczność. (*J. d' H.* 92 r.)

**Choroba cukierników.** Dr *Chaussend* opisuje chorobę zawodową właściwą cukiernikom. Powstaje ona wskutek działania kwaśnych soków owocowych i syropów na końce palców. Cechuje się ona zapaleniem skóry do koła paznokci i zmianami



paznogi (onychia i paronychia). Ztąd to cukiernicy mają zwykle przewlekłe zmiany zapalne u rąk. (I. d. H).

**Z ratownictwa.** Dr Forest podaje następujące przepisy przy pozornej śmierci noworodków.

Dziecko kładziemy na brzuchu, przyczem głowa i klatka piersiowa powinna być nieco niżej. Wtedy przez delikatny ucisk na grzbiet staramy się usunąć płyny, które się mogły dostać do dróg oddechowych w czasie porodu. Potem umieszczamy dziecię w położeniu siedzącym w wanience zawierającej trochę ciepłej wody, która powinna dochodzić dziecku do wysokości dolnego końca mostka. Wtedy lekarz chwyta rączki dziecka tak, aby przedramiona znajdowały się w pronacji, jedną ręką, drugą raz rękę umieszcza na grzbiecie, tak aby głowa dziecka nieco ku tyłowi pochyłona z szyją wytężoną, była podtrzymywana między wielkim palcem a wskaźnikiem. Następnie kończyny górne dziecka podnosimy ku górze i nieco ku tyłowi, tak aby tułów unosił się od dna miednicy, lub wanienki, przyczem głowa cokolwiek ku tyłowi opada. W ten sposób wpędzać można powietrze w usta dziecka powoli, nieobawiając się rozerwania pęcherzyków płucnych, gdyż nadmiar powietrza odchodzi przez kanały nosowe. Następnie ramiona dziecka opuszcza lekarz do wysokości klatki piersiowej, a opierając je na niej, czyni sztuczny wydech. M.

---

Redaktor i Wydawca *J. Polak.*

---

## Z WYCIECZKI DO EGIPTU I PALESTYNY,

D-ra J. Polaka.

Wydanie ozdobne z 25 wielkimi i pięknie wykonanymi rysunkami z fotografii robionych na miejscu. Na grubym welinie in 4-o. Cena jeden rubel. Prenumeratorzy „Zdrowia“ nie ponoszą kosztów przesyłki.

Można wypisywać za zaliczeniem pocztowem.

---

Specjalny Zakład Prawdziwego Leczniczego

# KEFIRU I GRZYBKÓW KEFIROWYCH

W WARSZAWIE. ul. Królewska N. 31.

Letnia kuracja w Ogrodzie Saskim we własnym pawilonie.

Pierwsza inicjatorka rozpowszechnienia i wyrobu kefiru od roku 1863

**Klaudja Sigalina**

Z KAUKAZU.



# MEDYCYNĄ

CZASOPISMO TYGODNIOWE

DLA LEKARZY PRAKTYKÓW

będące dalszym ciągiem „Kliniki“ w r. 1866 założonej, w 26-ym roku swego istnienia, przechodzi z dniem 31 Grudnia r. b. na własność gremium składającego się z 65-iu lekarzy, w Warszawie, na prowincyi i zagranicą zamieszkujących, którzy za pośrednictwem komitetu redakcyjnego z pośród siebie wybranego, pismem kierować będą.

„Medycyna“ nie zaniedbując tego wszystkiego co naukowego lekarza obchodzić może, będzie jednak mieć przedewszystkiem na celu potrzeby lekarzy-praktyków; zatem, za najważniejsze dla siebie zadanie poczytywać będzie uprawianie medycyny klinicznej w obszernem znaczeniu tego słowa, i w ogóle baczne śledzenie postępu na polu wiedzy w zastosowaniu do leczniczego wykonawstwa.

W tych kilku słowach wyczerpuje się program pisma, oraz cel i kierunek onego.

Każdy artykuł pomieszczony w „Medycynie“ jest płatny.

Pomimo zwiększenia objętości, cena „Medycyny“ pozostaje ta sama co dawniej t. j. w Warszawie rs. 5—na Prowincyi rs. 6.

Najdogodniej jest nadsyłać prenumeratę wprost do redakcyi. Nadsyłający z góry prenumeratę roczną wprost do redakcyi otrzymują wszelkie nakłady „Medycyny“ już wyszłe lub wyjść mogące za pół ceny.

Obecny Redaktor - Wydawca „Medycyny“

*H. Dobrzycki.*

---

ROK XXVIII.

## GAZETA LEKARSKA.

PISMO TYGODNIOWE

poświęcone wszystkim gałęziom medycyny naukowej i praktycznej,

*wychodzi w r. 1893, a 28-ym od założenia Gazety*

według tegoż samego programu jak dotychczas.

Roczny tom Gazety Lekarskiej zawiera przeszło 1400 stron druku, wiele drzeworytów i tablic litografowanych.

Warunki prenumeraty:

w Warszawie rocznie rs. 7

półrocznie rs. 3 kop. 50;

na prowincji, w Cesarstwie i za granicą rocznie rs. 8,

półrocznie rs. 4.

Redaktor odpowiedzialny: Dr. Wł. Gajkiewicz.

(Marszałkowska 115).

Wydawca Dr. St. Kondratowicz.

(Marszałkowska 119).







inne przetwory w rozmaitych miejscach dodawane były jako olejek sosnowy z Reichenhall, a nawet z fałszywym wymienieniem mego nazwiska. Naśladowanie marki prawem karane będzie.

**JÓZEF MACK**, aptekarz sukcesor.

Główny i wyłączny skład na Cesarstwo i Królestwo w składzie wyrobów z wełny sosnowej *Władysława trakacza*, w Warszawie, Miodowa Nr. 12.

Tamże sprzedaż dla Składów Aptecznych i Aptek po cenie hurtowej i udzielanie wszelkich informacji o zakładach leczniczych Macka w Reichenhall.

1—5—8.

**Władysław Strakacz.**

# URBANOWICZ I RÓŻYCKI.

## Skład materiałów aptecznych,

LABORATORYUM

CHEMICZNO-FARMACEUTYCZNE

i

PAROWA FABRYKA

## ŚRODKÓW OPATRUNKOWYCH

Krakowskie-Przedmieście Nr. 17

wprost kościoła po Karmelickiego

W WARSZAWIE.

Wata i Gaza hygroskopijne i nasycane.

Bandaż

Ceratka do kompresów.

Papier synapismowy.

Viłsi i Thapsia.

Plastry smarowane.

Dezynfektor ścienny samo działający (niezawodny środek na mole).

Oliwa najlepsza Nicejska i do palenia.

Esencya octowa.

Woda Kolońska.

Perfumy zagraniczne i krajowe.

Mydła toaletowe i lecznicze.

Wody mineralne.

Tran.

Benzyna do czyszczenia i palenia oraz wszelkie materiały apteczne.

**Sprzedaż hurtowa i detaliczna.**

**Ceny najniższe.**

Strzedz się podrabianych i naśladowanych

Uznane przez Radę Lekarską w Warszawie i Departament Medyczny w Petersburgu, potwierdzone przez p. Ministra S. W.

## Dla kaszlących i osłabionych SŁODOWY EKSTRAKT i KARMELKI

z Miodu, Słodu i Ziół leczniczych,

Nagrodzone na wystawach higieniczno-lekarskich w Warszawie, Krakowie, Lwowie i na Środkowo-Azjatyckiej w Moskwie.

Fabryki

ulica

# „LELIWA”

w Warszawie

Zgoda Nr. 6.

Wyłączna sprzedaż w Aptekach i Składach aptecznych.

Zwrócić uwagę na firmę i na opakowania.



ZAKŁADY ROLNICZO-PRZEMYSŁOWE

Wystawa Hy-  
gieniczna  
w Warszawie  
1887 r.

**GOSPODARSTWO MLECZNE**

DYPLOM  
UZNANIA

MŁYN PAROWY,

Gorzelnia i Rektyfikacja Spirytusu

oraz FABRYKA DROŻDŻY PRASOWANYCH

**KAROLA HENNEBERGA**

Dominium Nowodwór, przy St. Dr. Żel. Teresp. N.-Mińsk.

poleca:

**MLEKO HIGIENICZNE NIEZBIERANE.**

Produkcja powyższego mleka dostarczana jest każdodziennie do Warszawy w 2-ach odmianach:

I-mo: Mleko w stanie naturalnym, wprost po udoju, sprzedaż w naczyniach porcelanowych. II-do: Mleko po udoju, centryfugowane i pasteuryzowane, sprzedaż w naczyniach szklanych. Niezależnie od powyższego Mleko zsiadłe, Serwatka, Maślanka, Kefir oraz Masło własnej produkcji. Tak pierwsze, jak i drugie poleca się jako pokarm, głównie dla Niemowląt, Rekonwalescentów lub Osób chorych.

Zarząd interesu mlecznego w Warszawie

**Królewska Nr. 21.**

**NATURALNY COGNAC**

Z WINOGRON KRYMSKICH

**fabryki „IMPERIAL“**

W WARSZAWIE.

Fabryka zostaje pod kontrolą p. Prof. N. Milicera. Koniak analizowany przez D-rów Nenckiego i Zawadzkiego. Koniak „IMPERIAL“ jaknajczystszy produkt z wina zalecany chorym i rekonwalescentom przez powagi lekarskie.

Sprzedaż hurtowa od 1½ wiadra w kantorze fabryki — detaliczna w znaczniejszych handlach win w Warszawie i na prowincji.

**STARY REKOPISM O DŻUMIE,  
MARCINA RUFFA,**

wydał i wstępem opatrzył

**Dr. J. Tchórznicki.**

(Odbitka ze „Zdrowia“).

Cena w ozdobnej okładce 30 kop., z przesyłką kop. 40.

Do nabycia w księgarniach.





ROK XII.

# KRAJ

1893.

Pismo polityczne, literackie, społeczne i ekonomiczne.

Wychodzić będzie na tych samych co dotąd warunkach pod redakcją **Erazma Piltza** przy współudziale **Włodzimierza Spasowicza** i cenniejszych sił publicystycznych i literackich. Korespondenci (w liczbie 200) we wszystkich główniejszych ogniskach życia Królestwa, Cesarstwa i zagranicy.

Zawiera: Artykuły wstępne, Artykuły literackie, Nowele, Poezje, Artykuły i sprawy społeczne, Luźne kartki (Feljetony), Korespondencje z prowincji i zagranicy, Z politycznego świata, Z tygodnia (artykuły redakcyjne), Przegląd prasy, Wiadomości urzędowe, Wiadomości bieżące, Kronika petersburska, Kronika warszawska, Prawo i sądy, Kurjer kościelny, Kurjer szkolny; Wiadomości ekonomiczne.

Każdy numer zawiera od 24 — 32 stronic dużego formatu i 16 stronic dodatku powieściowego.

## PRZEDPŁATA

wraz ze wszystkimi dodatkami wynosi

W Petersburgu rocznie rs. 10, półrocznie rs. 5, kwartalnie rs. 2 kop. 50.

Na prowincji rocznie rs. 12, półrocznie rs. 6, kwartalnie rs. 3.

Cena numeru pojedynczego bez żadnych dodatków kop. 20.

## ADRES:

Adminlstracja „Kraju“ w Petersburgu: Kazańska, 26.

# KRAJ

Kantor  
„Kraju“  
w Warszawie:  
Niecała 8.

## OGŁOSZENIA

do „Kraju,“ jako do pisma najbardziej ze wszystkich politycznych pism polskich rozpowszechnionego, przedstawiają wyjątkowy interes dla przemysłowców, kupców i t. d. Ogłoszenia w cenie 30 k. za wiersz petitu na 1 str., 15 k. na drugich i 40 k. za reklamy. Za dołącz. prospektów rs. 30 oprócz opłaty pocztowej.





SKŁAD - WIN

J. LIJEWSKIEGO S<sup>KA</sup>

Przysięgły dostawca win  
**DLA KOŚCIOŁÓW.**

w Warszawie Krakowskie-Przedmieście Nr. 6.  
*naprzeciw Kościoła Ś-go Krzyża.*

Poleca czyste i wystające **Wina Węgierskie**, oraz wszelkie gatunki win zagranicznych i stare **kuracyjne Koniaki**, przedewszystkiem zaś **chorym i rekonwalescentom**, używającym wina na wzmocnienie sił, szlachetniejsze gatunki **Maślaczy** i wytrawnych. Kupującym wina węgierskie beczkami, obliczamy cenę oryginalną. Na baryłki wyślamy do wszystkich stacyi dróg żelaznych w Królestwie i Cesarstwie, począwszy od 3 garncy: w cenie 5,00, 5,50, i 6,00 rs. za garniec.

Cenniki na żądanie franco, bezpłatnie.

Poręczamy tylko za wina **srowadzane wprost od firmy.**

Дозволено Цензурою.—Варшава 25 Января 1893 г.

W Drukarni St. Niemiery, Plac Warecki № 4.





FABRYKA

WYROBÓW CHIRURGICZNYCH

I INNYCH STALOWYCH OSTRYCH



O R A Z

BANDAŻY

**J. JODŁOWSKIEGO.**

W WARSZAWIE.

Główny Skład ulica Bielańska Nr. 5.

Drugi Skład ulica Marszałkowska Nr. 137.

Poleca najnowszych systemów narzędzia chirurgiczne oryginalne paryzkie, jako też podług wzorów tychże z własnej fabryki po cenach jaknajniższych.

*Cenniki na żądanie franco.*

Przygotowanie i sprzedaż dozwolona na ogólnych zasadach handlu.

**WODA MEXICO**

**FELIKSA WARESKIEGO.**

Skuteczny środek przeciwko wypadaniu włosów, tworzeniu się łupieżu oraz nerwowym i reumatycznym bólom głowy.

*Główny Skład: przy Składzie Aptecznym,  
Tłomackie Nr. 13, w Warszawie.*

Centralny Skład

TYTONIU i PAPIEROSÓW

**Br. J. i A. ASŁANIDI**

*Z Rostowa n/D.*

140. Marszałkowska 140.

Poleca wyroby własnej fabryki zawsze świeże i w wyborowych gatunkach.



Najłatwiej asymiluje żołądek ze wszystkich podobnych wód



arsenikowo-żelazistych



Naturalna mineralna

**Woda Gubera**  
zawierająca  
żelazo i arsen  
ze Srebrenicy w Bośni

*Nadzwyczaj skuteczną okazała się woda Gubera w:*

1. wszelkich chorobach, wynikających z nienormalnego składu krwi, jak anemia chlorosa.
2. w wycieńczeniu po przebyciu osłabiających chorób jak po zwykłej zimnicy lub malarii.
3. w chorobach kobiecych i tychże następstwach.
4. w chorobach skóry.
5. w chorobach nerwowych.
6. w pewnych odmianach tworzenie się nowotworów (Lymphoma).

Według analizy, którą przeprowadził c. k. z. a. profesor chemii medycznej, radca dworu Dr. Ernest Ludwig, zawiera owa mineralna woda na 10.000 części:

bezwodnika kwasu arsenikowego . . . . .	0·061
siarczanu żelazowego . . . . .	3·734

Wylączne prawo rozselki posiadają firmy:

**HENRYK MATTONI**

FRANZENSBAD. WIEDEN, KARLSBAD.

Tuchlauben, Mattoni-Hof.

Maximilianstrasse 5. — Wildpretmarkt 5.

**Mattoni & Wille, Budapeszt.**

Sprzedaż we wszystkich aptekach i składach wód mineralnych.